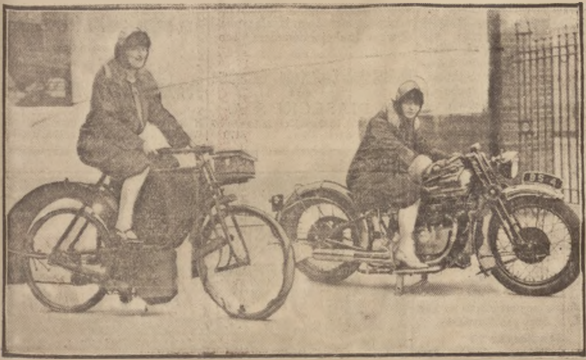
Nr 314 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica wtorek 15 listopada 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Najstarszy i najnowszy



Na wystawie samochodowej w londyńskiej Olimpji został sprzedany za 2000 funtów pierwszy motocykl zbudowany w Anglji.

Jak widzimy na ilustracji przy porównaniu z najnowszym typem — „protoplasta" motocyklowy przedstawia się nader mizernie.

Marja Gorczyńska



Urocza artystka Teatrów Miejskich po kilkumiesięcznej przerwie rozpoczyna od wtorku święcić triumfy na scenie Teatru Letniego.

W międzyczasie utalentowana artystka odniosła sukces, odtwarzając odpowiedzialne role w dwuch wielkich filmach polskich: „Ziemia Obiecana", pg. Reymonta i „Mogiła Nieznanego Żołnierza" pg. Struga.

Janet Gaynor



...biła serca publiczności warszawskiej w zachwycającem arcydziele filmowem „Siódme Niebo", z olbrzymiem powodzeniem wyświetlanym w kinach „Casino" i „Filharmonia".

Bilans

Wyszły z opłotek
Już wyścigowce,
Zamknięty totek
Ostrzygłszy owce
I mówi smętnie
Rzesza ograna:
Lepiej by grosze
Nieść do — KURCANA...

959

Walter Chrysler



„... z robotnika niewykwalifikowanego własną pracą i talentem doszedł do wielomiljonowej fortuny i jednej z największych w świecie fabryk samochodowych.

VI Rok ery faszystowskiej

Reforma parlamentarna

Przyszły „parlament korporacyjny" będzie składał się z Izby niższej „mieszanej" i z Senatu

Rzym, 6.XI.

Początek 6-go roku Ery Faszystowskiej święcili faszyści uroczyście dn. 28 października.

Wspaniałe słońce jesienne rzuciło swe złote blaski na niezliczony tłum Czarnych Koszul, które zgromadzone na rewię w willi Groli w 5-tą rocznicę rewolucji faszystowskiej witały **entuzjastycznie Mussoliniego**, który przyjechał na Arabie czystej krwi, ofiarowanym mu przez króla Jemenitów.

Faszyzm wstąpił w 6-ty rok swej działalności **z ogromnym zasobem dokonanych zadań i przeprowadzonych reform. Pozostaje mu jednak jedna jeszcze wielka i ważna reforma** do przeprowadzenia: **reforma parlamentarna.**

Jak wiadomo, rok 1926 pozostanie na zawsze pamiętnym w historji Faszyzmu z powodu **uchwalenia** i **wprowadzenia w życie** Ustawy Pracy, która umożliwia harmonijną współpracę wszystkich klas przez ustanowienie i sprawne funkcjonowanie **Syndykatów, jako przeciwstawienia dawnemu socjalistycznemu podziałowi na klasy.**

Cały naród pracujący został podzielony na **szereg kategorji** równoległych, z jednej strony obejmujących **pracodawców**, z drugiej pracowników; zarówno jedni jak i drudzy z zupełną równością praw i obowiązków.

Po zorganizowaniu Syndykatów (które funkcjonują już pod kontrolą Ministerjum Korporacji, którego kierownikiem jest Mussolini). Faszyzm przystępuje do przeprowadzenia **reformy parlamentarnej**. Polegać ona będzie na stworzeniu **Parlamentu** Korporacyjnego, t. j. Parlamentu odpowiadającego nowej organizacji włoskiego życia społecznego. Będzie on składał się głównie z reprezentantów syndykatów, interesów technicznych i gospodarczych.

Jak jednak będzie się przedstawiać **w praktyce skład tego parlamentu?** Oto kwestja do rozstrzygnięcia.

Istnieje pod tym względem **kilka opinji** w Partji Faszystowskiej.

1) Jeden odłam twierdzi, iż za danie **historyczne Senatu** jest skończone, i że **jedna Izba byłaby zupełnie wystarczającą.** Ten kierunek jednak wydaje się mieć niewielu zwolenników i nie ma wielkich szans powodzenia.

2) **Większość** jest zdania, iż **Senat ma jednak zawsze pewne funkcje do wypełnienia.** Co do Izby niższej, to są oni zdania, iż powinna się ona **składać wyłącznie z przedstawicieli Korporacji.**

3) **Trzeci prąd** wreszcie w łonie partji jest zdania, iż **Izba wyłącznie korporatywna nie mogłaby reprezentować** skutecznie całości interesów narodu. Cały szereg sił intelektualnych, moralnych i politycznych społeczeństwa, nie ujętych w karby syndykatów, pozostałby niereprezentowany w Izbie, co byłoby wielką stratą.

Proponują zatem **Izbę mieszaną**. Ten ostatni prąd będzie miał, zdaje się, **największe szanse powodzenia.**

M. P.

Bunt „załogi" samolotu

w drodze z Ameryki do Europy na aparacie lotniczki Grayson

Jest to pierwszy chyba fakt, w dziejach żeglugi powietrznej, **a zdarzył się na samolocie mistress Grayson**, która, jak wiadomo, kilkakrotnie usiłowała **przelecić ponad Atlantykiem** i zawsze napotykała nieprzezwyciężone przeszkody.

Ostatnio, **wyruszyła ona** w towarzystwie **pomocniczego pilota Wilmera Stultza,** oraz marynarza Brucea Goldsborougha. Mistress Grayson zauważyła w czasie podróży, **że samolot, którym kierował Stultz, pędzi z powrotem do Ameryki zamiast zmierzać, jak ona poleciła była, w kierunku Danji.** Pilot spełnić powtórnie i kategorycznie wydanego rozkazu nie zgodził się, **motywując swoją odmowę gęstą mgłą, uniemożliwiającą orjentowanie się,** wadliwem funkcjonowaniem motoru, oraz nadmiernem zużywaniem benzyny przez aparat. Nie było rady! — zbuntowany **pilot postawił na swojem i Mistress Grayson wróciła!**



S. MALSAGOW. 13)

Wyspa tortur i śmierci

Jak żyją „polityczni" i „kaery". — Trupy na łodzie. — Komisja śledcza i rozładowcza. — Broszura Smirnowa. —

„Politycznych i partyjnych" liczy wyspa Sołowiecka obecnie około 500 osób, w tem około 150 kobiet i kilkadziesiąt dzieci. W obowiązkach i uprawnieniach działwa jest zrównana z dorosłymi i pobiera normalny deputat.

Na wyspie Popowej „politycznych" jest zaledwie 60, w tem 20 kobiet. Są to członkowie stronnictw socjalistycznych: socjaliści-rewolucjoniści, socjaliści-demokraci, bund, anarchiści itd. Wysłano ich na Sołowki za opozycyjne ustosunkowanie się do władzy Sowietów.

Wyspa Sołowiecka, mająca około 60 kilometrów w obwodzie, liczy kilkadziesiąt pustelni wyrąbanych w skale, w których pędzili życie bogobojni pustelnicy najrozmaitszych odcieni. W tych właśnie pustelniach rozlokowano „politycznych", po 20—30 w każdym. Korzystają oni z względnej swobody ruchów, mogą nawzajem odwiedzać się. Na wyspie Popowej są wyprowadzani na przechadzkę osobno od „szpanki".

Ideowo bardziej zbliżeni do bolszewików, niż „kontrrewolucjoniści" czyli „kr", polityczni korzystali z licznych przywilejów, życie mieli oni w porównaniu do nas — rajskie.

„Kr" dopiero po „zmianie gabinetu" (wiosna 1924 roku) uzyskali prawo za pośrednictwem czekistskiej cenzury komunikować się ze światem zewnętrznym. Niewiele to pomagało, albowiem z chwilą aresztowania cały majątek „kaera" i jego rodziny ulegał zazwyczaj konfiskacie. Deputat zaś wydawany nam na dziesięć dni, wystarczał zaledwie na dwa. Łatwo sobie wyobrazić głód nasz i nędzę.

„Polityczni" natomiast systematycznie otrzymywali przesyłki od rodzin i instytucji dobroczynnych: „politycznego czerwonego krzyża" (z panią Pieszkow na czele), socjalistycznych organizacji zagranicznych oraz zorganizowanego przez emigrację „komitetu pomocy rosyjskim więźniom i zesłańcom". Podkreślić muszę, że od tego ostatniego „kaery" żadnej pomocy nie otrzymywali.

Ogromnym przywilejem „politycznych" była zupełna izolacja od „szpanki", która „kaerów" okradała, biła i zakażała chorobami wenerycznemi.

„Polityczni" mają na wyspach Sołowieckich własną bibljotekę, stale uzupełnianą nowemi sowieckiemi i zagranicznemi socjalistycznemi wydawnictwami. Wolno im prenumerować dzienniki i inne czasopisma, organizować kursa dokształcające, urządzać odczyty i dyskusje. Skargi ich są często uwzględniane przez administrację.

Dla „kaerów" zrobiono wprawdzie „klub oświatowy", jednakże „szpanka" urządziła tam sobie wygódkę. Nadchodzą do obozu dwa czasopisma: „Biednota" i „Bezbożnik". Wszakże i te druki dostają się do baraków z 2—3-miesięcznem opóźnieniem, ponieważ czyta je przedewszystkiem kemska administracja, później sołowiecka, wreszcie strażnicy. O żadnej pracy kulturalno-oświatowej w środowisku „kaerów" niema mowy chociażby już dlatego, że cały czas poświęcony jest ciężkim robotom.

„Polityczni" są całkowicie zwolnieni od pracy, co siłą rzeczy pogarsza sytuację do ostateczności wyczerpanych „kaerów".

Nie zgodzę się nigdy z absurdalną ideologją „politycznych", mam wszakże dla nich wielki respekt, dzięki stanowczości i śmiałości, z jaką bronią oni swych uprawnień w obozie. W wewnętrznej swej spoistości przewyższają oni nawet „szpankę". Bez namysłu decydują się polityczni na głodówkę, bunt a nawet śmierć, by dopiąć raz upatrzonego celu.

W roku 1923 urządzili „polityczni" klasztoru Sołowieckiego (było ich tam wówczas ponad tysiąc) koło jednej z pustelni ślizgawkę. Pewnego razu administracja zauważyła, że ślizgający się wyśpiewują rewolucyjne pieśni. Rozkaz zaprzestania śpiewania pozostał bez skutku. Wówczas Nogtiew sprowadził pluton czekistów i bez uprzedzenia rozpoczął strzelać do łyżwiarzy. Trupem padło 9 osób (sześciu mężczyzn i trzy kobiety), rannych było kilkadziesiąt.

„Polityczni" ogłosili głodówkę, domagając się przysłania komisji śledczej z Moskwy. Do demonstracji przyłączyli się wszyscy polityczni z wyspy zarówno Sołowieckiej, jak i Popowej. Kilku wycieńczonych do ostateczności przeniesiono do szpitala. Był w tej liczbie znany socjalista-rewolucjonista Bogdanow, uważany za przywódcę „politycznych i partyjnych" w północnych obozach.

Skłaniając więźniów do zaprzestania głodówki Nogtiew przyszedł do szpitala. Spotkały go okrzyki: „kat!". Bogdanow, nie chcąc denerwować chorych widokiem Nogtiewa, polecił, by go wyniesiono na noszach na podwórze i zapytał się Nogtiewa:

— Czego pan sobie życzy?

Nogtiew rozpoczął perorować na temat zaniechania głodówki.

— Nie ma pan więcej nic do powiedzenia? — przerwał mu Bogdanow. Proszę mnie zanieść z powrotem do szpitala. Nie chcę rozmawiać z mordercą.

W końcu roku 1924 przybyła na wyspy Sołowieckie t. zw. „komisja rozładowcza" w składzie Smirnowa, Katanjana, Bokija i sekretarza. Sądziliśmy, że komisja zwróci uwagę na nieludzkie warunki naszego bytowania i brak nawet urojonych cech przestępstwa u większości więzionych. Spotkał nas jednak srogi zawód. Obozy rzeczywiście „rozładowano", lecz jedynie w stosunku do „szpanki", — 400 kryminalistów wypuszczono na wolność.

Żegnając opuszczającą Sołowki „szpankę", Katanjan tak zakończył swe przemówienie:

— Jeżeli więźniowie dziś zwolnieni pójdą po drodze naprawy i staną się pożytecznymi obywatelami, przyjadę w roku następnym i zwolnię jeszcze jedną partję.

W ten sposób los „kaerów" i „politycznych" został uzależniony od zachowania się na wolności kryminalistów. W roku następnym Katanjan nie przyjechał i wszystko pozostało po dawnemu.

Komisja zabawiła na wyspach Sołowieckich 3 dni, największy nacisk kładąc na polowanie na zwierzęta domowe i dzikie, hodowane niegdyś przez mnichów. W ostatnim dniu Katanjan zawitał do jednej z pustelni zamieszkałej przez politycznych. Tam go jednak przyjęto okrzykami:

— Precz stąd, morderco! Idź do djabła, kacie!

Po powrocie do Moskwy naczelny prokurator republiki Smirnow napisał i wydał broszurę p. t. „Sołowki" (Wydawnictwo Państwowe, Moskwa 1925), w której twierdził, że na wyspach Sołowieckich panuje zupełna swoboda, odżywianie jest dostateczne, zaś stosunek administracji do więźniów bardziej, niż łagodny.

Na domiar tego wszystkiego Smirnow zarządził, by broszura ta w wielkich ilościach została rozdana nam, którzy na sobie codziennie doświadczaliśmy nieludzkiego znęcania się zdziczałych czekistów.

(D. c. n.)

Baczność mieszkańcy wielkich miast narażeni na nieszczęśliwe wypadki

Od czego „ABC" ubezpiecza

Swych prenumeratorów

na sumę 2500 zł.

Na pytanie jakie wypadki obejmuje polisa asekuracyjna, którą „ABC" zawiera dla swych prenumeratorów z Poznańsko-Warszawskiem T-wem Ubezpieczeń S. A., najlepiej odpowiadają poszczególne ustępy, § 3 i 4 ogólnych warunków ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków.

ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI TOWARZYSTWA.

§ 3.

1. Ubezpieczenie obejmuje wszelkie wypadki, jakie wydarzą się ubezpieczonemu w życiu codziennem oraz przy wykonywaniu zawodu lub zatrudnienia w polisie podanem z wyjątkiem tych wypadków, które wyłącza § 4 II, lub od których ubezpieczyć należy się na podstawie osobnych umów.

Ograniczenie zawodowe będzie w polisie asekuracyjnej *sprowadzone dzięki specjalnemu porozumieniu rzeczywiście do minimum.*

2. Wypadkiem w pojęciu niniejszego ubezpieczenia jest każde przez lekarza dokładnie mogące być stwierdzone obrażenie cielesne, którem ubezpieczony zostanie dotknięty bez własnej woli, a wskutek niespodziewanie i nagle na organizm jego zewnątrz mechanicznie działającego zdarzenia. Do zdarzeń takich zalicza się także porażenie gromem i prądem elektrycznym.

3. Za wypadki uważa się również oparzenia, popalenia kwasami gryzącemi oraz zatrucia krwi, przy których jad dostał się do ciała przez skaleczenie, a które można zewnętrznie stwierdzić.

§ 4.

I. Objęte ubezpieczeniem są następujące wypadki:

1. obrażenia cielesne, poniesione przy uprawnionej obronie, lub przy usiłowaniach celem ocalenia ludzkiego życia lub mienia,
2. zwichnięcia oraz naderwania lub rozerwania mięśni lub ścięgien z powodu nagłego wytężenia sił fizycznych
3. uduszenie się skutkiem ulatniających się wyziewów lub gazów,
4. krwawienie z organów wewnętrznych bez widocznych obrażeń zewnętrznych, o ile spowodowane zostały li tylko wypadkiem z wyłączeniem współdziałania jakichkolwiek chorób wewnętrznych.

Jak z powyższego widać bezpłatna asekuracja „ABC" zabezpiecza jednocześnie swym prenumeratorom **maksimum korzyści.**

W następnych numerach podamy dalsze szczegóły i warunki naszej polisy.

Uporczywe pogłoski sygnalizują

Zmiany w rządzie?

13-ego albo 29-ego

Od kilku dni obiegają w kołach zbliżonych do „sanacji" uporczywe pogłoski, że w najbliższym czasie ma być dokonana częściowa rekonstrukcja rządu. Mówi się przedewszystkiem o zamiarze ustąpienia ze stanowiska a nawet wycofania się z życia politycznego p. wicepremjera Bartla. Na jego miejsce rzekomo upatrzony jest p. Moraczewski. Słychać także, że jakoby ma nastąpić zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Pogłoski nie oszczędzają również min. Czechowicza. Jako następców jego wymienia się kilka nazwisk, między in. jednego z byłych ministrów skarbu.

Jako termin dokonania tych zmian wymienia się albo dzień dzisiejszy, t. zn. 13 listopada, albo 29 listopada...

Zobaczymy więc niedługo, wiele w tych pogłoskach jest prawdy.

Jak po grudzie...

Nieporozumienia sanacji

Zabiegi *sanacji o pozyskanie stronnictw chłopskich* natrafiają nieustannie *na trudności*. Oto ostatnio w klubie pracy społecznej odbyło się z inicjatywy związku kółek rolniczych zebranie z udziałem przedstawicieli stronnictw politycznych, zbliżonych do sanacji. Wśród zebranych, którzy powzięli uchwałę, wypowiadającą się za połączeniem stronnictw ludowych, obecni również byli posłowie z Wyzwolenia Rudziński i Stolarski. Wobec tego prezydjum *Wyzwolenia* ogłosiło *wyjaśnienie*, że biorący w zebraniu udział członkowie stronnictwa występowali *tam we własnem imieniu* i nie mieli prawa przyłączenia się do uchwał, ustalających stosunek Wyzwolenia do innych stronnictw.

Działacze "Partji pracy" popisali się„

„Wersalska rewja" przed młynkiem od kawy

Oszukańcze sztuczki „Rozwój Filmu"

LWÓW, 12. 11. (Tel. wł.). Od wczoraj Lwów ma **niesłychaną sensację. Policja lwowska aresztowała byłych członków prezydjum T-wa „Rozwój" a mianowicie pp. Józefa Tarnowskiego, Stanisława Huńkę-Skrzetuskiego i Zubrzyckiego.**

Czwarty były członek zarządu Filipowski od miesiąca już przebywa w więzieniu pod zarzutem **stręczenia do nierządu i utrzymywania w swem prywatnem mieszkaniu przy ul. Ossolińskich 6 domu publicznego.**

Przed kilku tygodniami „Rozwój - Film" ogłosił, iż poszukuje artystów i statystów do filmu produkcji krajowej. Na wezwanie zgłosiło się 550 osób płci obojga. Adeptów filmowych zgromadzono w wynajętej na ten cel sali kasyna oficerskiego i tu urządzono „wersalską rewję". Za wstępem 10 złotych wszyscy, którzy zgłosili się naskutek ogłoszenia mieli być zdejmowani i wyróżnieni w wyniku tych zdjęć otrzymać mieli oczywiście, za dopłatą, „dyplomy honorowe". Do komisji konkursowej i kwalifikacyjnej należeli Tarnawski i Huńka a referentem był niedawno aresztowany Filipowski. Przed stołem sędziowskim w ciemnej sali przesuwał się wąż adeptów. Każdy z nich oświetlany był reflektorem, a rzekomy aparat dokonywał, jakoby wśród głośnego turkotu, zdjęć. Okazało się później, że cała ta impreza polegała na bezczelnem wyzyskaniu naiwnych adeptów. Aparat okazał się maszynką do mielenia kawy, która była umieszczona na statywie i przykryta czarnem suknem. Cynicz ną mistyfikację odkryto przypadkowo. Prezydjum towarzystwa znalazło się za kratkami. W czasie rewizji znaleziono całe stosy korespondencji, oraz zapas przygotowanych „dyplomów".

Pp. Józef Tarnowski i Huńka-Skrzetuski są znanymi działaczami „Partji Pracy". Opanowawszy przed rokiem „Rozwój" zmienili oni kierunek tego towarzystwa, tak że na walnem zebraniu „Rozwoju" przed 2 tygodniami musieli ustąpić i na ich miejsce wybrano nowy zarząd, który nie ma nic wspólnego ze wspomnianą aferą. Aresztowany p. Zubrzycki został w kilka godzin po aresztowaniu zwolniony.

Narada międzyministerjalna ustaliła

Terminy nowych wyborów

Dnia 10 b. m. odbyła się w rządzie narada w sprawie wyborów do nowego Sejmu. W naradzie wzięli udział dyrektorzy departamentu i wyżsi urzędnicy zainteresowanych ministerstw.

Jak się dowiadujemy, **termin wyborów do nowego Sejmu ustalono na miesiąc luty 1928 r.** Określenie ściślej daty wyborów uzależnione jest od daty wydania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu obecnego Sejmu. Wedle zebranych przez nas informacji, wybory do Sejmu odbędą się dnia 26 lutego t. j. w ostatnią niedzielę tego miesiąca. Wojewodowie otrzymać mają w tej sprawie szczegółowe instrukcje.

Wybory do Senatu odbędą się w tydzień po wyborach do Sejmu, t. zn. **4 marca.**

Walka Stalina z Trockim

prowadzona jest z całą bezwzględnością

MOSKWA, 12.11. P. A. T. — Na konferencji jednego z rejonów moskiewskich *przedstawiciel Centralnego Komitetu partji komunistycznej oświadczył, że Centralny Komitet Partji obraduje właśnie nad kwestją wykluczenia przywódców opozycji z naczelnych instancji partyjnych i państwowych.*

Podwodny tunel dla samochodów

z New-Yorku do Nev Jersey

NOWY JORK, 12.11. A. W. Dziś został tu otwarty *olbrzymi tunel samochodowy między Nowym Jorkiem a New Jersey*. Na uroczystości otwarcia tego największego na świecie tunelu obecny był między innymi prezydent Coolidge.

W Sosnowcu

Syn zamordował ojca

za to, że go ojciec bił

SOSNOWIEC, 12.11. A. W. Policja sosnowiecka *aresztowała 18-letniego Juljana Czubaka, który przyznał się do zbrodni ojcobójstwa. Morderstwo popełnił on naskutek zemsty, gdyż ojciec bił go i katował.*

Dochodowość lasów

Lasy Państwowe przekazały w październiku r. b. do Centralnej Kasy Państwowej tytułem czystych dochodów sumę 8.000.000 zł. W okresie od dnia 1 kwietnia do 30 września r. b. Lasy Państwowe przekazały tytułem czystych dochodów sumę 61,583,918 zł. 30 gr.

Rozpęd pani Rozpędziny

z biżuterją, i kolegą męża

Antoni Rozpęda starszy ogniomistrz z 1 pułku artylerji przeciwlotniczej zameldował w urzędzie śledczym, że żona jego, Janina Rozpędzina *wraz z jego kolegą* Wł. Chomińskim, również starszym ogniomistrzem, *zabrali mu 500 złotych gotówką, biżuterję i bieliznę wartości 890 złotych i wyruszyli najprawdopodobniej do Tarnowa. P. Rozpęda prosi o dopędzenie rozpędzonej p. Rozpędziny.*

Rząd jeszcze się nie zdecydował

Znieść liczniki, czy zostawić

Choroba min. Miedzińskiego

Na wczoraj delegacja związku abonentów telefonicznych zamówioną miała audjencję u min. Miedzińskiego, bowiem minister zapowiedział, że odpowie, czy argumenty związku przekonały go, czy też nie.

Niestety, delegaci dowiedzieli się w ministerstwie, że min. Miedziński jest chory. Udać się przeto musieli do dyrektora departamentu p. Frączkiewicza. W pierwszy rzędzie chodziło o kwestję najaktualniejszą, a mianowicie, czy minister zgodził się na przedłużenie terminu opłacania rachunków za nadkontyngentowe rozmowy telefoniczne.

Dyr. Frączkiewicz odpowiedział, że nie mógł się co do tego porozumieć z chorym ministrem, przyrzekł jednak jeszcze przed dzisiejszym wiecem powiadomić związek abonentów o decyzji ministerstwa. Odpowiedź zatem na to najważniejsze w obecnej chwili pytanie, usłyszą uczestnicy wiecu, który, jak wiadomo, rozpocznie się w cyrku o godz. 12-tej w poł.

Dyr. Frączkiewicz w dyskusji z delegacją zaznaczył, że liczniki wprowadzono po to, by rządowi umożliwić przystąpienie do inwestycyj, które według umowy jest obowiązany pokrywać do połowy z PASTA-a.

Prowadzący delegację dr. Mączyński odparł, że ta droga wydaje mu się za droga, dla kieszeni abonentów. Czy nie lepiej by rząd zaciągnął pożyczkę na 8 proc., które to 8 proc. przynosi mu dywidenda PAST-y?

Ostatecznie sprawa została odłożona do czasu wyzdrowienia min. Miedzińskiego. A kiedy to nastąpi — nie wiadomo.

Tymczasem już dziś, na wiecu w cyrku, zapaść będą musiały decydujące postanowienia abonentów.

Handlarz żywym towarem pod kluczem

Nie będzie namawiał na zamorskie podróże

Przed niedawnym czasem przybył z Paryża i nigdzie się nie zameldował niejaki Hertz Westman. Przybyły zamieszkał na ulicy Krochmalnej 23 w mieszkaniu swego brata, Jojny Westmana.

Braciszek ten nie świetną cieszy się opinją w policji, bo kilka tygodni temu wyemigrował z kilku kobietami do Buenos Aires. Policja domyślając się, po co przybył do Polski Westman, rozpoczęła go śledzić. W dodatku bowiem wywiadowcy urzędu śledczego stwierdzili, że nigdzie nie meldowany Westman jest dezerterem wojskowym, którego poszukuje sąd wojskowy w Łodzi, że legitymuje się jakąś „urzędową" legitymacją z Buenos Aires, lub też pokazuje metrykę urodzenia.

P. Westman lubił bywać w kawiarniach. Wywiadowcy zauważyli, że nad każde inne, przenosi on towarzystwo młodych i ładnych kobiet. Krótką rozmowę z nadobnemi warszawiankami nieodmiennie kończył ten ardentyńczyk swojskiego chowu gorącem wyznaniem miłosnem i propozycją wyjazdu za granicę.

To wystarczyło policji. Wczoraj handlarz żywym towarem i dezerter w jednej osobie, został zaaresztowany na ul. Złotej właśnie w tym momencie, gdy dobierając najczulszych wyrażeń, namawiał pewną młodą damę na rozkoszną podróż do Buenos Aires.

Nad Białowieżą

Burza śnieżna zdruzgotała samolot

oficer zabity

W dniu wczorajszym z Białowieskiej Puszczy z tamtejszego posterunku policyjnego przyszła do warszawskich władz depesza, że w godzinach popołudniowych, w czasie burzy śnieżnej spadł na szosie, wskutek defektu motoru, lecący od strony Białowieży do Prużan samolot wojskowy marki Breguet XIX Aparat padając na szosę rozbił się na drzazgi, a oficer pilot poniósł śmierć na miejscu.

Narazie nie wiedziano, skąd pochodzi ten nieszczęśliwy samolot, lecz późną nocą stwierdzono, że wyruszył on z Lidy w celach obserwacyjnych i, trafiwszy w powietrzu najwidoczniej na prąd, i mając jednocześnie niedość regularnie pracujący motor, runął na ziemię i rozbił się. Przypuszczają, iż zabitym lotnikiem jest pilot Kowalski, lecz wobec zmasakrowania tragicznie zmarłego, narazie nic stanowczego powiedzieć nie można.

Pomysłowy Marszałek przyłapany na zamku

za kradzież blachy

powędrował do więzienia

W Zamku Królewskim przy robotach restauracyjnych pracują blacharze: Jan Marszałek, Mostowa 15, Czesław Popławski, Rybaki 29, Stanisław Gomuliński, Mostowa 26 i Władysław Szrem, Freta 20. Robotnicy zamiast zajmować się pracą blacharską, wyrabiali sobie z lepszego gatunku blachy, przeznaczonej na dach Zamku Królewskiego, rondle i kubki dla własnego użytku, lub też na sprzedaż. Pomysłowego Marszałka i całą jego świtę z Zamku Królewskiego przeprowadzono na odpoczynek do „pałacu" urzędu śledczego przy ulicy Daniłowiczowskiej, przekazując ich do dyspozycji urzędu śledczego.

Piękne okazy drobiu i królików

zgromadziła wystawa w Dolinie Szwajcarskiej

Wczoraj została otwarta czwarta *wszechpolska wystawa drobiu i królików* w Dolinie Szwajcarskiej.

Od pierwszej wystawy wszechpolskiej, która odbyła się w roku 1922 w Poznaniu *postępy hodowli drobiu są nadzwyczajne*. Wśród nadesłanych okazów z gołębi pocztowych hodowli prywatnej można było zauważyć kilkanaście okazów, któreby mogłyby z powodzeniem reprezentować hodowlę polską na wystawach zagranicznych.

Ogólną uwagę zwracały na siebie *gołębie hodowli p. W. Albrechta „pawiki"*. Są to dość rzadkie okazy gołębi i hodowla ich wymaga bardzo wiele nakładu pracy.

Bardzo piękne *również są okazy kur*. Jak zapewniał nas informator, przed czterema laty podobnych okazów nie było. Niemniej pięknemi są okazy nadesłanych *gęsi i kaczek*, z których ogólną uwagę zwracały *pekiny*.

Z nadesłanych królików najwięcej zasługują na uwagę *angory, króliki jawajskie i olbrzymie belgijskie*. Imponująco także przedstawia się *dział gołębiarstwa wojskowego*. Na wystawie zostali odznaczeni p.p. Ignatowski, Buden i Lange. Poza tem wszyscy uczestnicy wystawy otrzymali listy pochwalne.

Poseł Hołowacz na „Pawiaku"

wkrótce rozpocznie się jego proces

Dowiadujemy się, iż *pos. Hołowacz*, aresztowany swego czasu w związku z likwidacją N. P. Chł. i osadzony w więzieniu we Wronkach w poznańskiem — *został w tych* dniach stamtąd *przewieziony do Warszawy do więzienia śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej* (t. zw. „Pawiak").

W najbliższych dniach *aresztowanemu zostanie doręczony akt oskarżenia*, a wyznaczenia wielce sensacyjnej rozprawy należy spodziewać się w krótkim czasie.

Likiery sprowadziły ich do więzienia

Nocy ubiegłej, już niemal nad ranem do Baru Londyńskiego przy ul Marszałkowskiej 104 do piwnicy podrobionym kluczem dostali się złodzieje, którzy *skradli likierów na 2600 złotych*. Gdy następnie na mieście *zajrzeli do butelek, dopędziła ich policja i aresztowała*. Są to Władysław i Franciszek bracia Westlin Nowosielska 2, Teofil Dębiński i Szymon Kazimierz, zamieszkali przy ul. Żórawiej Nr. 40.

Franciszek Fuchs i synowie

spieszą z pomocą rodzinie Śniegockich

Przed kilku dniami opisaliśmy w „ABC" tragedję rodziny Śniegockich b. fabrykantów czekolady, P. St. Majewski, znany przemysłowiec czekolady, wystąpił wówczas z szlachetną inicjatywą, wzywając cukierników i właścicieli fabryk czekolady do pomocy rodzinie Śniegockich. Sam p. St. Majewski zobowiązał się płacić miesięcznie 30 zł.

Inicjatywa p. St. Majewskiego znalazła oddźwięk w popularnej firmie warszawskiej „Franciszek Fuchs i synowie", która przeznaczyła na polepszenie opłakanych warunków rodziny Śniegockich 150 zł. Szlachetny ten czyn z przyjemnością podajemy do publicznej wiadomości.

Domy noclegowe dla bezdomnych

Min. spraw wewnętrznych zwróciło się do magistratu Warszawy z pismem, w którem uważa za niezbędne możliwie *rychłe powiększenie ilości miejsc posiadanych przez gminę stołeczną w domach noclegowych*.

Zdaniem M. S. W., przybywające do Warszawy osoby w poszukiwaniu pracy, a co zatem idzie dachu nad głową, a nieposiadające uprawnień do stałej opieki ze strony gminy m. Warszawy, nie powinny być lokowane w barakach dla bezdomnych, lecz wyłącznie *w domach noclegowych*.

Nadto M. S. W. wyraża opinję, że celem przeciwdziałania nadmiernemu skupieniu w barakach, konieczne jest przeprowadzenie zasady, iż wszyscy *zarobkujący lokatorzy baraków winni opłacać czynsz mieszkalny*.

Afera szpiegowska A. Lamchy przed sądem

Głośna afera szpiegowska, mająca *związek z działalnością b. kpt. Mikuty*, zasądzonego na 14 i pół roku ciężkiego więzienia — *będzie przedmiotem rozpraw* dnia 21 b. m. w Sądzie Okr. w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Aleksander Lamcha b. student, który w procesie szpiegowskim Iliniicza i Skokowskiej został uniewinniony, Jan Rutkowski, Tadeusz Budziszewski, Wiktor Chrępiński, Czesław Lesiecki, Czesław Hegu, Faustyn Grzybowski, Kazimierz Budziński, b. sierżant, i Jan Korzycki.

Brat popchnął brata do samobójstwa

lekkomyślną zapowiedzią że sam popełnił samobójstwo

SOSNOWIEC, 12. 11. (AW). W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przez powieszenie 25 letni nauczyciel matematyki K. Sawicki. Denat powiesił się na szafie, okręciwszy sobie naokoło szyi szal. Przyczyną samobójstwa jest ucieczka młodszego brata, który oświadczył denatowi, że musi popełnić samobójstwo. Groźbą tą Sawicki przejął się do tego stopnia, że przypuszczalnie w stanie zamroczenia umysłu popełnił samobójstwo.

Przedwyborcze marsze i kontrmarsze

Pos. Grünbaum organizuje blok mniejszości

i pełen jest najlepszych nadziei

Żargonowy „Moment" zamieścił ostatnio wielce ciekawy wywiad z pos. Grünbaumem, głównym organizatorem bloku mniejszości narodowych.

— Rokowania z mniejszościami narodowemi — oświadcza „Momentowi" pos. Grünbaum — prowadzone są już od dłuższego czasu. Już przecież czasopismo „Natio" jest wyrazem dążeń do współpracy i dowodzi zrozumienia wspólnych interesów przez wszystkie mniejszości.

— Obecnie — mówi dalej pos. Grünbaum — rokowania są na ukończeniu. Pewne drobne trudności uda się z pewnością usunąć. Do bloku przystępują wszystkie mniejszości, nawet litwini, którzy do poprzedniego bloku nie należeli. Blok obejmuje zapewne całą Polskę, toczą się bowiem również rokowania na terenie Małopolski Wschodniej.

Na zapytanie, jak się przedstawia konsolidacja wewnętrzna poszczególnych mniejszości w związku z organizacją bloku, pos. Grünbaum odpowiada:

— Należy oczekiwać, że wszystkie stronnictwa się połączą. Żydzi pójdą do bloku mniejszości zgodnie, z wyjątkiem jednej Agudy.

W tem miejscu przedstawiciel „Momentu" zadaje charakterystyczne pytanie:

— Czy prawdą jest, że w kołach rządowych przyrzeczono żydom pewne koncesje, gdyby nie doszło do bloku mniejszości?

— Nic mi o tem nie wiadomo — odpowiada dyplomatycznie pos. Grünbaum.

Co do horoskopów wyborczych bloku, pos. Grünbaum pełen jest najróżowszych nadziei:

— Jestem usposobiony optymistycznie, blok poprzedni był niespodziewany, improwizowany, obecny będzie miał za sobą znaczne doświadczenie. Akt podpisania umowy o bloku nastąpi zapewne jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu.

A więc za parę tygodni zmartwychstanie 16-ka.

Organizacja zakładów ubezpieczenia

dla prac. prywatnych

Dowiadujemy się, że rząd przystąpił do pracy organizacyjnej w sprawie zakładów ubezpieczeń dla pracowników umysłowych. Komisja organizacyjna będzie powołana do 15 b. m. W związku z organizacją zakładów ubezpieczeń nastąpi nowy podział terenów, podlegających dotychczasowym zakładom we Lwowie, Poznaniu i na Górnym Śląsku.

GIEŁDA

Wczorajszy rynek akcyjny wykazał tendencję słabą, w przewadze była zaofiarowanie. Kształtowanie się kursów notowanych walorów niejednolite, naogół słabiej. Z grupy bankowej — nieco słabszy B. Polski; Węgiel i Nobel wykazały zniżkę po 1,50; z grupy metalurgicznej poniosły stratę: Lilpopy — 0,75; Ostrowiec — 3,00 i Starachowice — 2 zł.; Po nieco mocniejszych kursach obracały się Orthweiny, Ursus, Żyrardów i Haberbusch. Drobne tranzakcje akcjami nie kwalifikujące się do notowania w cedule urzędowej zawierano: B. Zarobkowy po 92,00; Ostrowiec 95,00; Fitznery 8,50; Siła i światło 105,00; Pol. Tow. Elektr. 17,00 Tula 9,00; Sole potasowe 27,00; Spirytus 38,00; Jabłkowscy 2,90; Żegluga 5,50; Michałów 0,66 i Chodorów 182,00

Z grupy papierów państwowych nieco mocniej było z dolarówką i z 5 pr. pożyczkami konwersyjnemi, dla pozostałych z tej grupy kursy utrzymane. Dla listów zastawnych tendencja spokojna, kursy trzymały się poziomu przedwczorajszych oficjalnych notowań.

16 domów przybyło dla bezrobotnych

na Burakowie

Przy budowie kolonji mieszkalnej na Burakowie wszystkie właściwe *roboty budowlane już ukończono*. Obecnie trwają jedynie roboty ogrodowe i komunikacyjne, albowiem domy zaopatrzono już w elektryczność, gaz, wodociągi i kanalizację. Każdy dom uzyska oddzielny ogródek. Wkrótce ułożone będą jezdnie i chodniki. W ten sposób *Warszawie przybyło 16 domów mieszkalnych, zawierających 64 mieszkania*. Trzy z pośród nich są już zamieszkałe.



270 akademiczek dostanie mieszkania

Wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyło się poświęcenie „Domu Akademiczek" przy ul. Górnośląskiej nr. 112. Poświęcenia dokonał ks. rektor Szlagowski.

W domu tym *zamieszka 270 akademiczek*.

Frekwencja w tramwajach

W październiku r. b. tramwaje miejskie przewiozły 19,864,432 pasażerów, gdy w październiku r. z. 17,095,815, a w październiku 1925 r. 18,966,542.

Od 1 kwietnia do 1 listopada tramwaje przewiozły w r. b. *124,551,398* osób, zaś w tym samym czasie w r. 1926 — 107,069,031, a w r. 1925 — 128,023,090 osób.

Co jest przestępstwem przeciw religji?

Projekt ustawy karnej prof. W. Makowskiego

Prof. Wacław Makowski opracował świeżo z polecenia komisji kodyfikacyjnej projekt części szczegółowej kodeksu karnego. W projekcie tym znajduje się również rozdział p. 1. „Przestępstwo przeciwko wolności wierzeń religijnych".

Już sam ten tytuł wskazuje, że kwestję ujęto inaczej niż np. w kodeksie rosyjskim, gdzie szczególną opieką otoczono religję chrześcijańską, lub np. w kodeksie austryjackim, który uprzywilejowywał katolicyzm.

Projekt prof. Makowskiego, w zasadzie oparty na 111 i 116 artykule konstytucji marcowej, przewiduje tylko dwa przestępstwa przeciwko religji t. j. „bluźnierstwo przeciwko Bogu" i „znieważenie wierzeń", uznanych prawnie związków religijnych, lub też złośliwe przeszkadzanie publicznemu wykonaniu aktów religijnych przez wymienione związki".

Z kół duchowieństwa zwraca ją jednak uwagę, że konstytucja nadaje religji katolickiej w Polsce stanowisko naczelne wśród innych wyznań. Stąd wynika też, że należy się jej od państwa szczególna opieka prawna. Zwłaszcza uregulowania wymagają kwestje przechodzenia na inne wyznania, co ostatnio dzięki łatwości rozwodów w kościele prawosławnym i ewangelickim, zaczyna przybierać rozmiary niepokojące.

Jest to jeden z szczegółów. Wynika jednak z niego, że projekt prof. Makowskiego nie jest gruntownie przemyślany a w swoim liberalizmie posuwa się zbyt daleko.

O doli pracowników radzić będzie

Sejm gospodarczy w Warszawie

Dnia 21 b. m. zwołana zostanie w Warszawie z inicjatywy szeregu organizacyj gospodarczych wielka konferencja w sprawach socjalnych.

Naczelna rada zrzeszeń kupiectwa polskiego, weźmie żywy udział w konferencji, na której objęła następujące referaty: 1) Obciążenie handlu świadczeniami socjalnemi w Polsce — poseł St. Wartalski. 2) Sądy pracy — prof. Adam Chełmoński. 3) Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — dyr. Br. Sikorski, (Poznań). 4) Stanowisko handlu wobec projektu ustawy o umowach zbiorowej pracy — mec. T. Chrzczonowski. 5) Projekt ustawy o umowach o najmie pracy pracowników umysłowych — prof. T. Chrzczonowski. 6) Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków pracowników umysłowych po 1 stycznia 1928 r. — B. Słypiński.

Skonfiskowano „Akademika" i kalendarz „Zorza"

W dniu wczorajszym na zarządzenie Komisarjatu Rządu zostały skonfiskowane 9 i 10 numer *„Akademika Polskiego"*, drukowanego w drukarni Wyszyńskiego, Warecka 15. Jednocześnie w tymże dniu został skonfiskowany większy, bo *kilkudziesięciotysięczny nakład kalendarza „Zorzy"* na rok 1928.

Z jakich powodów został skonfiskowany „Akademik", jak również kalendarz „Zorzy", zapytywany o to urzędnik Komisarjatu Rządu nie umiał, czy nie chciał nam odpowiedzieć.

Jak amerykanie dbają o swoje zdrowie

Instytut przedłużania życia

bada i leczy skrupulatnie swych klijentów

Pracuje w nim 30 lekarzy i 120 pracowników

W r. 1913 powstał w Ameryce instytut, w którym pracuje **trzydziestu lekarzy i 120 techników i pielęgniarzy.** Instytut ten postawił sobie za cel rzecz naprawdę wielką: **czuwanie nad zdrowiem ludzi i jego ochronę.**

Klijentela tego instytutu dzieli się na trzy kategorje: 1) **abonenci, którzy za cenę 20 dolarów rocznie mają prawo do jednego całkowitego zbadania lekarskiego, oraz badań cząstkowych organizmu co kwartał.**

2) Drugą kategorję klijentów Instytutu przedłużania życia stanowią **ubezpieczeni na życie,** którzy podpisali polisę ubezpieczeniową towarzystwa, związanego umową z Instytutem.

3) Wreszcie trzecią kategorję stanowią pracownicy **domów handlowych czy przemysłu, będących w porozumieniu z Instytutem.**

Najzdrowszy człowiek, zgłaszający się do Instytutu, natychmiast **kierowany jest do lekarza, który przeprowadza w stosunku do nowego klijenta istne śledztwo.** To też pacjent w toku rozmowy opowiada przebieg i czas różnych przypadłości czy zaburzeń, jakim organizm jego uprzednio ulegał. A ponieważ jest to przy sumiennem badaniu bardzo ważne, **opowiada jak się czuje, jak sypia, co jada, czy łatwo pracuje, jaki ma rodzaj zajęcia, jakie są jego warunki rodzinne, rozrywki, troski.**

Dopiero po otrzymaniu odpowiedzi na te pytania **kierują klijenta do sali badań. Tam mierzą jego wzrost, wagę, objętość klatki piersiowej i miednicy, ciepłotę ciała oraz badają reflek:y mięśni i nerwów oraz stopień wrażliwości.**

Po tych ogólnych badaniach **pacjent przechodzi po kolei do lekarzy specjalistów,** a więc do lekarzy od oczu, uszu, nosa, gardła, zębów, skóry i t. d.

Szczególną uwagę zwracają tam lekarze na wątrobę i nerki. Nie pomija się też przy badaniu dróg oddechowych, których stan i czynności podlegają kontroli niezwykle bacznej i dokładnej.

Do badania serca i naczyń krwionośnych Instytut posiada specjalne przyrządy; jeden z nich służy do badania serca — jest to **elektrokardjograf;** drugi zaś — do badania ciśnienia krwi. Potym dopiero następuje **szczegółowa analiza krwi.**

Po takim zbadaniu **„karnecik" klijenta Instytutu zawiera conajmniej piętnaście wielkich arkuszów;** mieszczą one poza innemi sprawami, jak opis wyników badań i t. p., przepisy dotyczące higjeny.

Wróciwszy do domu, taki klijent ma nietylko **dokładny rysopis swego organizmu** ze wszystkiemi jego ułomnościami i brakami, lecz posiada również to, co każdemu z nas najbardziej jest potrzebne, mianowicie **wskazówki, jak należy postępować,** by nietylko ustrzec się pogorszenia stanu zdrowia, lecz i naprawić nabyte już braki jego.

Na podstawie tych badań Instytut dzieli swych klijentów na pięć grup. Pierwsza — to grupa A; wliczani są do niej ci, których badanie wypadło całkowicie bez zarzutu. Ale tej grupy klijentów jest bardzo mało Grupa B — to lekka wada fizyczna lub konieczność zwrócenia uwagi na tryb życia. Grupa C — w niej pewne zjawiska wymagają nadzoru lekarza, inne zaś nakazują zmianę trybu życia. Grupa D — należą do niej ci, u których zachodzą zjawiska, zmniejszające ogólne zdrowie lub zagrażające mu przy powtarzaniu się. Należący do grupy E — muszą zaraz poddać się opiece lekarskiej, bo wszelkie zaniedbania mogłyby mieć dla nich złe skutki. Wreszcie grupa F — to klijenci poważnie chorzy, którzy muszą natychmiast przestać pracować i poddać się leczeniu w szpitalu lub w domu.

Wśród ludzi, uważających się za zupełnie zdrowych wykryto: 53 proc. osobników o słabym wzroku, 41 proc. mających wadliwą postawę, 21 proc. posiadających płaskie stopy, 16 proc. ludzi z wadą serca, 12 proc. mających jednocześnie wadę serca i naczyń krwionośnych, 25 proc. ludzi z wadą arterji, 26 proc. z niebezpiecznemi zmianami w ciśnieniu krwi.

Gdy wykryte w Instytucie braki i wady powyższe poddano odpowiedniemu leczeniu, **60 proc. wszystkich dotkniętych słabościami uleczono całkowicie.**

Doniosłość prac tego Instytutu i dla jednostek i dla całego państwa jest tak wielka, że po kilkunastu zaledwie latach jego działalności **weszły z nim w porozumienie największe w St. Zjednoczonych towarzystwa ubezpieczeń na życie.** Uważają one, iż nawet wysokie opłaty za ubezpieczonych, uiszczane instytutowi, wrócą się im wielokrotnie, bo dzięki wskazaniom Instytutu każdy jego klijent będzie mógł żyć znacznie dłużej, niż wtedy, gdyby był tak sumiennej i umiejętnej opieki lekarskiej pozbawiony.

W państwie złocistego smoka

Latem piekielne upały, zimą syberyjskie mrozy

Oto chińskie przyjemności

Chociaż Chiny leżą na tej samej mniej więcej szerokości geograficznej, co południowa Francja, Algier, Włochy i Egipt, to jednak **różnice w klimacie** bywają tam **bardzo znaczne.**

Znajdując się na skrajach Azji wschodniej, Chiny najbardziej są narażone na **wiatry, zwane musonami;** wiatry te wywoływane są różnicą ciepłoty lądu i morza. Ta różnica ciepłot powoduje też **różnicę ciśnień** na korzyść okolic mniej ciepłych. Wskutek tego w Chinach wiatry wieją z **ogromną siłą** w ciągu lata z morza na ląd, a w ciągu zimy z lądu na morze.

Te wiatry, **upalne lub lodowate,** pogłębiają jeszcze przyrodzone różnice ciepłot między temi porami roku. To też latem nawet w północnych Chinach panują straszne upały; zimą zaś bywają **spore mrozy** nawet na południowym krańcu państwa. Bardzo często w Kantonie np. położonym niemal pod zwrotnikiem, bywa **mróz 8 do 9 stopni!**

W Chinach północnych, **zima trwa conajmniej cztery miesiące,** a surowością swą wcale prawie nie ustępuje zimie syberyjskiej. Ciepłomierz często spada **do 20 a nawet 30 stopni poniżej zera,** a średnia ciepłota zimowa w Pekinie, leżącym przecie na szerokości Lizbony i Neapolu, wynosi 9 stopni niżej zera!

W ciągu długich zimowych miesięcy chińczyk chodzi w ciepłem futrze, a rzeki są zamarznięte. Dzięki temu zimą można tam oglądać obrazki **jakby z kraju lapończyków czy eskimosów.**

W zimie Chińczycy zajmują się **rąbaniem i gromadzeniem wielkich ilości lodu.** Bo choć zima w Chinach ostra, lato bywa **piekielnie gorące;** chińczyk lubi więc mrożone napoje. I dlatego to całe rzesze robotników — pracują zimą nad rzekami i jeziorami, skrzętnie gromadząc tafle lodowe.

A gdy nadejdzie lato, lód kraje się na kształtne bryły, które kulisi roznoszą na plecach po herbaciarniach, kawiarniach dla europejczyków i po domach prywatnych. System więc nieco pierwotny i mrożenia napojów i sprzedaży lodu.

Dzieje karjery magnata samochodowego

Skromny robotnik — królem samochodowym

Syn maszynisty kolejowego — Zrobi to pan za dwie godziny? — Na własnym warsztacie — Chrysler w Paryżu — Bankiet na 500 osób — 35000000 samochodów w r. 1936.

W krainie nieograniczonych możliwości — Ameryce Północnej *zawrotna karjera jest zjawiskiem codziennem.* Jednakże i w tamtejszych warunkach karjera jednego z potentatów samochodowych — *Waltera Chryslera* jest uważana za zjawisko niezwykłe.

Syn maszynisty kolejowego, młody Walter rozpoczął pracę w charakterze *niewykwalifikowanego robotnika w parowozowni,* do której był przydzielony jego ojciec.

Po pewnym czasie zyskał on opinję zdolnego majstra. Pewnego dnia na linji zepsuła się lokomotywa. Dla utrzymania regularnego ruchu należało lokomotywę zreperować *w ciągu dwuch godzin.* Szef służby pociągowej był w rozpaczy — nikt nie podejmował się uskutecznić reperacji w tak krótkim terminie. Sprowadzono wreszcie Chryslera.

— Potrafi pan to zrobić?

— U licha, dajcie mi czemprędzej młotek.

Po dwuch godzinach *pociąg o przewidzianej godzinie opuścił stację.* Wypadek ten miał skutki niezwykle doniosłe. Po trzech miesiącach otrzymał młody Walter engagement w charakterze majstra do warsztatów kolejowych kolei południowych.

W przeciągu kilku lat dzielny młodzieniec wykazał tak niepospolite zdolności organizatorskie, iż został w końcu *szefem jednego z działów fabrycznych.*

Dzięki swej niespożytej energji i talentowi Chrysler uzyskał niebawem opinję *jednego z najwybitniejszych organizatorów przemysłowych.*

Po kilku latach pracy w przemyśle samochodowym Chrysler powziął zamiar *założenia własnego warsztatu.* Z właściwą sobie energją zabrał się yankes do pracy i po kilku latach w całej Ameryce stały się modne samochody marki Chrysler, zaopatrzone w elastyczne silniki i estetyczne karoserje.

Ostatnio, przy okazji salonu samochodowego w Paryżu, Walter Chrysler, dawniej robotnik warsztatowy, dziś — miljarder, dokonał *tryumfalnego wjazdu do Paryża.*

Głośnym ewenementem w Paryżu był *bankiet u Claridge'a,* przezeń wydany dla prasy oraz przedstawicieli jego fabryki w całej Europie — *ogółem 500 osób.* Podczas bankietu, urządzonego z iście miljonerskim przepychem, Walter Chrysler wygłosił expose, znakomicie charakteryzującą ciekawą postać *jednego z najmłodszych multimiljonerów amerykańskich* oraz psychologję współczesnego amerykanina.

— Samochód oddawna już *przestał być przedmiotem zbytku,* mówił Chrysler. Przeciwnie, niepodobna sobie wyobrazić człowieka praktycznego bez własnego samochodu. Równolegle jednak z rozrostem automobilizmu, rosną *wymagania nabywców samochodów.* Pracując usilnie w tym kierunku, wypracowałem typ samochodu, który potwierdził swe zalety, zyskując *niezwykłą popularność na całym globie ziemskim.* Wystarczy zaznaczyć, że reprezentacje naszej fabryki znajdują się w *97 krajach wszystkich kontynentów.* Na salonie samochodowym w Nowy Yorku każdego roku odbywa się oficjalna klasyfikacja fabryk, stosownie do ich produkcji. Przed czterema laty zajęliśmy *27 miejsce.* Przed trzema byliśmy już *na 18-em.* Dwa lata temu uzyskaliśmy *9 miejsce,* zaś na salonie tegorocznym przyznano nam *czwarte miejsce* w produkcji amerykańskiej i światowej zarazem. Prawdopodobnie w styczniu 1928 roku *zajmiemy miejsce trzecie.*

W roku 1926 sprzedaliśmy *170.400 samochodów,* natomiast rok bieżący mamy zamknąć cyfrą *220.000 maszyn.* Rekordowym miesiącem był sierpień. Wypuściliśmy z fabryki *23 194 samochodów* które zostały wysłane z fabryki w 140 pociągach, po 50 wagonów każdy. W roku bieżącym wpłacimy kolejom amerykańskim *tytułem kosztu frachtów około 25 miljonów dolarów.* W chwili obecnej znajduje się w obiegu *ponad półmiljona samochodów,* zbudowanych przez naszą fabrykę.

W latach najbliższych przewidywać należy dalszy *intensywny rozwój lokomocji samochodowej.* Do niedawna jeszcze każdej rodzinie amerykańskiej wystarczała jedna maszyna, — dziś większa rodzina nie może obejść się *bez trzech, a nawet czterech maszyn.*

Na podstawie ścisłych obliczeń śmiem stwierdzić, że w roku 1936 liczba samochodów, kursujących w Ameryce *osiągnie 35 miljonów.*

Co czytać?

Ukazał się pierwszy numer pisma „Wynalazki i odkrycia".

Zeszyt pierwszy jest poświęcony Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, jako najwybitniejszemu wynalazcy współczesnej Polski, dalej oryginalne i ciekawe prace inż. Eug. Porębskiego, inż. K. Prószyńskiego, a nadto opis szeregu najnowszych wynalazków i odkryć jak turbina gazowa, W. Kopczewskiego (artykuł p. inż. F. Sobolewskiego), sposób wydobywania statków z dna morskiego, p. Orłowskiego, aparat do automatycznego zapisywania improwizacji muzycznej Jerzego Syrokomli Syrokomskiego i wiele innych. Całość jest dobrze ujęta i bogato ilustrowana doskonałemi zdjęciami.

„Wojna Wojnie" w Teatrze Polskim

Nowaczyński o sobie, swej sztuce

recenzentach i publiczności

I o „sprośności" też...

Przy kasach Teatru Polskiego codzień wystają długie ogonki. Na sali — że użyjemy wyrażenia fachowego — codzień komplet. Każdy chce zobaczyć komedję Nowaczyńskiego „Wojna wojnie", która tyle hałasu narobiła w stolicy.

I codzień mury teatru rozbrzmiewają śmiechem i radością. Ludziska bawią się, jak rzadko, na tej arystofanesowskiej komedji.

A autor? Co sądzi o wystawie, grze, recenzjach?

Posłuchajmy, co Adolf Nowaczyński powiedział o tem dla czytelników „ABC".

— Zapytuje pan, czy jestem zadowolony z Teatru Polskiego, z reżyserji, z artystów, z recenzorów, z publiczności?

— Odpowiem panu prosto i szczerze: jak zawsze: **głównie ze siebie.** I ze swojej książki, **za którą w pełni przyjmuję odpowiedzialność,** tak jak jeden z najznakomitszych dziś w Europie reżyserów t. j. L. Szyller przyjmuje odpowiedzialność za **inkarnację sceniczną, w myśl jego koncepcji istotnie doskonałą,** olśniewającą i fascynującą.

Sztukę moją, względnie jej omal telegraficzny skrót **widziałem dopiero na trzeciem przedstawieniu.** Na próbach nie bywałem i losy jej całkowicie i z pełną ufnością oddałem w ręce świetnych specjalistów.

I nie zawiodłem się. **Jest to coś zupełnie innego,** odmiennego, nowego, **ale jednak z tekstem autora ma bardzo wiele wspólnego,** a w fantastyczności inscenizacyjnej skromną wyobraźnię twórcy daleko prześciga. Szyller jest tytan ale i tyran podobnie zresztą jak i tych kilku wielkich reżyserów europejskich, którzy dzieło autora traktują, **jako całkiem surowy materjał, bryłę,** i z tej rzekomo bezkształtnej bryły dopiero oni dzieło scenicznej sztuki tworzą.

Dzięki temu **utwór dramatyczny się pomnaża,** gdyż każdy genialny reżyser daje coś zgoła nowego, z tekstem autora nie wiele harmonizującego. Szekspir teżby się zdumiał, gdyby dziś **widział Hamleta granego w smokingach.**

Artyści? Koncert. Publiczność? O ile jej pełno, czarująca, inteligentna, wymarzona. **Ta co nie przychodzi sama sobie szkodzi.**

Recenzenci? Tu przedewszystkiem **muszę wyrazić swoją wdzięczność wydawnictwu „Kurjera Porannego"** za najnowocześniej obmyślaną **negatywną reklamę.** Legenda o potężnym wpływie tego pisma na frekwencję teatralną leży. Bardzo współczuję Boyowi, który tak się musiał ugiąć przed nakazem kapitalizmu.

Wdzięczny za recenzje stosujące do utworu sprawdzian artystyczny i literacki, zdumiony jestem **objektywnością i rzeczowością** u innych, tak hojnie między wierszami szafowaną i nie bez trudu odcyfrować się dającą. Ponieważ sztuka moja jest skroś **z aryjskiego ducha poczęta, przeto nie dziwi mnie też zajadła i zapiekła animozja niektórych** cokolwiek parszywych **skorpionów;** „tolerancja" krytyka „Naszego Przeglądu" **sprawiła mi tem większą,** bo niespodziewaną radość.

A teraz co do **zarzutu „sprośności".**

W książce jest jej o 50 proc. mniej, jak w Arystofanesie autentycznym. Ciekawych odsyłam do świetnych tłomaczeń pp. Jedlicza, Ciegłewicza, Butrymowicza, oraz do książek p. Parandowskiego. Jest tu zmysłowość pogodna, zdrowa, jasna, słoneczna, aryjska, ni z naturalizmem Zoloskim, ni z sadyzmem, czy masochizmem, czy z kryminalistyką nic nie mająca wspólnego.

W interpretacji scenicznej wypadło to trochę **drastyczniej i pieprzniej,** po wyeliminowaniu papryki **satyrycznej.** Ale wytrzymać można o Tartuffy! A Boy mnie napewno weźmie w obronę!

Nadto obiecuję poprawę. Następny **utwór sceniczny** jest skromny i stateczny.

...Gotów?

...Prawie. Kiedy wy śpicie, ja piszę. **Piszę, więc jestem...**

Angielska oferta w magistracie

20 tys. izb mieszkaniowych na Bielanach

chce wybudować angielski trust budowlany

Angielski trust budowlany, na czele którego stoją pp. Artur Locan i E. Peterson, obejmujący między in. firmy: 1) The widness Soundry and Co (Lancashire), 2) Perry and Co limited (Londyn) i 3) S. White and Son, **złożył w tych dniach magistratowi szczegółową ofertę w sprawie samodzielnego wybudowania w stolicy w ciągu dwuch lat 20.000 izb mieszkalnych dla 40.000 osób na Bielanach kosztem 10 miljonów dolarów,** których amortyzacja i opłacenie procentów rozpoczęłoby się dopiero po upływie 5 lat od chwili wybudowania domów i mogłoby być rozłożone na okres do lat 40. Podjęcie robót zamierzone jest **na wiosnę.**

W ciągu roku byłaby wykonana **połowa zamierzonych robót.** W ten sposób Warszawa otrzymałaby **wielką nowoczesną dzielnicę.**

Omawiana oferta traktuje wykonanie powyższych robót, jako początek swej pracy w Polsce. Ofertanci zamierzają bowiem powołać do życia **Anglo - Polskie Tow. dla rozbudowy kraju** przy czynnym udziale fachowców sił krajowych.

Tow. posiłkowałoby się wyłącznie **miejscowemi siłami roboczemi,** korzystając jedynie z **krajowych materjałów.**

Do budowy wspomnianej ilości domów projektowane jest użycie **70.000 tonn materjałów budowlanych,** jak cementu, cegły, drzewa, żelaza i stali. Z tego powodu konsorcjum zamierza sfinansować cały szereg przedsiębiorstw krajowych, obecnie nieczynnych, zatrudniając w ten sposób dodatkowo **tysiące bezrobotnych.**

Ofertanci powołują się przytem **na wybudowanie już przez siebie 4.000 domów mieszkalnych w Liverpoolu,** oraz całego szeregu okazałych **budowli monumentalnych w Londynie, jak:** „Peoples Palace", „Royal Naval Hospital", hotele „Victorja", i „Picadilly", oraz przeszło 100 **dworców kolejowych w Anglji i kolonjach.**

Omawiana oferta złożona została po **kilkumiesięcznej pracy wstępnej,** polegającej na badaniu przez p. Artura Locana, inż. S. whitta i inż. Edwarda E. Petersena warunków terenowych i klimatycznych w Warszawie, oraz stosunków panujących w poszczególnych gałęziach naszego przemysłu.

ANTONI MARCZYŃSKI — 41)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

W międzyczasie drużyny T. O. P. wspomagane dzielnie przez strażaków i pogotowia ratunkowe, czyniły niezmordowanie swą powinność. Wpadały na górne piętra, ostrzegały przed schodzeniem na dół bez masek, rozdawały maski ochronne tym, którzy ich nie posiadali, zakładali nowe pochłaniacze, cucili zatrutych, lecz dających znaki życia, przenosili ich w bezpieczne miejsca i zaopatrzywszy jako-tako jedną kamienicę, śpieszyli do następnej...

Najbliższa okolica Alei Ujazdowskiej posiadała atmosferę niezatrutą gazami. Wprawdzie olbrzymi gmach Ministerstwa Spraw Wojskowych przedstawiał jedną wielką kupę gruzów, wprawdzie nie żałowano pocisków wybuchowych ani Podchorążówce, ani Belwederowi, lecz bomb gazowych nie rzucono tu prawie żadnych. Być może, że bolszewicy mieli na względzie tę okoliczność, iż przy Alei znajdowała się przeważna część konsulatów i poselstw, oraz mieszkań prywatnych urzędników, w tych eksterytorjalnych gmachach zajętych. Celowniki były tak ulepszone, że można było trafić w oznaczony kompleks budynków z nieprawdopodobnej wysokości, a helikoptery, utrzymujące samolot nieruchomo w miejscu, wpływały najwydatniej na skuteczność i celność zrzuconych pocisków. To też można było przypuścić, że oszczędzenie Aleji Ujazdowskiej nie było wynikiem szczęśliwego zbiegu okoliczności, ale następstwem instrukcji, jakie komendanci krążowników powietrznych w Moskwie otrzymali.

Fakt faktem, że w okolicy Alei, oraz Łazienek, nie eksplodowały bomby gazowe i panowała zdrowa, niezatruta zabójczymi wyziewami, atmosfera. Lecz mieszkańcy pobliskich kamienic nie wychylali nosów z swych mieszkań i spoglądali z góry nieufnie na ulicę. Dopiero kiedy ujrzeli karetki pogotowia, mknące w szalonym pędzie auta ciężarowe, pełne żołnierzy z nieosłoniętą twarzą, kiedy spostrzegli dwa plutony konnych policjantów, nabrali otuchy i zaczęli się grupkami wymykać na zewnątrz domów, by zasięgnąć języka, jakie szkody napad spowodował, kto zginął, kto ranny, gdzie wybuchły pożary, których łuny widać było przedtem, w czasie bombardowania...

— Można dojść bezpiecznie do Placu Trzech Krzyży, ale ani kroku dalej... — opowiadał ktoś, kto nadszedł z tamtej strony...

— Co znaczy można, albo nie można... Ja mieszkam przy Senatorskiej... Idę do domu...

— Stójże pani, na Boga!... Tam iść nie wolno... Tam gazy... śmierć pewna...

— Co???! — Kobieta zachwiała się na nogach. Ścisnęła głowę oburącz, zawyła nieludzko i puściła się pędem w stronę Placu Trzech Krzyży. Garść gapiów pobiegła w jej ślady... Przy kościele Aleksandra stał kordon policji. Posterunkowy przytrzymał za rękę kobietę, która chciała się przedrzeć na Nowy Świat. Zatrzymana, rzucała dokoła obłąkane spojrzenia i składając ręce jak do modlitwy, błagała, by ją puścić...

— Panie najdroższy!... Ja byłam u chorej siostry... Mieszkam przy Senatorskiej... Chcę wrócić do domu... Mam troje dzieci... Trza im dać kolację, trzeba je spać położyć... Panie, zrozum pan... ja przecież matka!...

Posterunkowy spojrzał na nią współczująco, lecz nie ustąpił...

— Nie można, proszę pani... Rozkaz, to rozkaz...

— Tam niema poco iść... — dorzucił drugi. — W okolicy Placu Teatralnego niema już żywych ludzi... Gazy wytruły wszystko...

— Jezus Marja!... Moje dzieci!... Moje biedne dzieci!... Puśćcie mnie, albo wam oczy wydrapię!... Puśćcie!... Matkę puśćcie!...

Dwóch posterunkowych trzymało ją pod ramiona, lecz rozpacz dodała siły słabym muskułom niewieścim. Skutkiem szamotania się powstał wyłom w zwartym kordonie i kilka osób, posiadających mieszkania w odciętej części miasta, przebiło się poprzez szeregi policji. U wylotu Nowego Światu stało dwóch mężczyzn. Uzbrojeni byli w blaszane puszki, zawierające maski ochronne i w jakieś instrumenty, którym się bacznie przyglądali w świetle pobliskiej latarni. Posłyszawszy odgłos zbliżających się kroków, odwrócili głowy. Stanęli oko w oko z garstką uciekinierów...

— Stać!... Stójcie, na Boga!... Fala gazu nadchodzi w tę strone. Musimy się cofnąć jeszcze dalej... Stójcież, u licha!... — Przytrzymali dwie kobiety, lecz mężczyźni nie bacząc na ostrzeżenie puścili się pędem między pogrążone w śmiertelnem milczeniu kamienice Nowego Światu... Nie ubiegli daleko... Jeden zachłysnął się gwałtownie, zakaszlał, przykląkł na jedno kolano, znowu się zerwał, potem zawrócił na pięcie i rycząc z przerażenia zaczął biedz z powrotem... Inny potknął się i upadł tu obok piwnicznego okienka piątej, lub szóstej kamienicy. Fala lotnej trucizny pogrążyła go szybko w śnie śmierci. Trzech pochwyciły wymioty. Zataczając się jak po przepiciu, śpieszyli z powrotem w stronę placu, ale również nie doszli.

— Widzicie, że tam zguba nieuchronna... Bądźcie rozsądne. Pozwólcie nam tamtych ratować — przemówili dwaj mężczyźni, puścili osłupiałe kobiety, założyli na twarze maski i pobiegli po niefortunnych śmiałków.

(D. c. n.).

KINO

PROGRAM KIN

na niedzielę, dn. 13 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). *„Siódme niebo“*.
CAPITOL (Marszałkowska 125). *„Niewolnica z Szanghaju“*.
COLOSSEUM (Nowy Świat 19). *„Miłostki“*, w-g szt. A. Schnitzlera.
CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32). *„W Spelunkach Rio de Janeiro“*.
FILHARMONJA (Jasna nr. 5). *„Siódme niebo“*.
MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). *„Wachlarz Lady Windermere“*. Występy artystów.
MIEJSKI (Długa 25). *„Trzej uczciwi hultaje“*.
MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). *„Paryż w dzień i w nocy“*. Występy artystów.
PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40). *„Niewolnica z Szanghaju“*.
STYLOWY (Marszałkowska 112). *„Noc miłości“*.
SPLENDID (Galerja Luksemburga). *„Zdobywca serc“*, dramat z Iwanem Mozżuchinem.
TOMBOLA (Marsz. 34). *„Naszyjnik czy dziewczyna“*, dramat i *„Polcia Flirciarka“*, komedja.
URANJA (Krak. Przedm. 66). *„Szczęście w butach“*, akt. farsa.
WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90). *„Władczyni Atlantydy“*.
ZNICZ (Śniadeckich 5). *„Bitwa pod Cuszimą“*.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Świat w płomieniach“* z Dolores del Rio.
CZARY (Chłodna 29). *„Car Iwan Groźny“*.

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). *„Świat w płomieniach“* z Dolores del Rio.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na poniedziałek, dn. 14 b. m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P. A. T., oraz nadprogram. *15.00.* Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T. oraz nadprogram. *15.20—16.25.* Przerwa. *16.25—16.40.* Nadprogram i komunikaty. *16.40—17.05.* Odczyt p. t. „Stanowisko języka polskiego wśród innych języków słowiańskich“ (z cyklu p. t. „Dzieje języka polskiego“) — wygł. prof. Stanisław Słoński. *17.05—17.20.* Komunikaty P. A. T. *17.20—17.45.* „Technika i ekonomja pracy pamięciowej“ (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dr. Jakób Segał. *17.45—18.15* Program dla młodzieży. Pogadankę p. t. „Co się stało z niedźwiedziem“ — wygł. p. Prażmowska. *18.15—19.00* Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. *19.00—19.15* Komunikat rolniczy. *19.15—19.35.* Rozmaitości — wygł. p. Tad. Bocheński. *19.35—20.00.* 26-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika p. Lucien Roguigny. *20.00—20.30.* Przerwa. *20.30.* Koncert wieczorny, poświęcony muzyce włoskiej. Wykonawcy: Róża Benzefowa (fort.), Lidja Kmitowa (skrz.), Umberto Macnez (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). *22.00.* Sygnał czasu i komunikaty.

UMBERTO URBANO W KONSERWATORJUM.

W poniedziałek dn. 14 b. m. śpiewać będzie w sali Konserwatorjum baryton Umberto Urbano, przedstawiciel włoskiego bel canto.

Śpiewak wykona szereg popularnych arji operowych włoskich i francuskich oraz pieśni włoskie.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na niedzielę, dn. 13 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Daje dziś o 3-ej popoł. punktualnie dla uczczenia dwuletniej rocznicy śmierci Romana Statkowskiego piękną operę *„Marję“*. Przedstawienie sprzedane.

Wieczorem *„Lakmé“* z występem p. Gustawa Chorjana. Udział przyjmują pp. Ewa Bandrowska-Turska, Jaroszówna, Karwowska, Szereszewska, oraz pp. Mossoczy, Ivo, Janowski.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone, we wtorek powtórzenie premjery pięknej opery Giordana *„Uczty szyderców“*.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Gra *„Pana Damazego“*. Dwaj niezrównani mistrze sztuki aktorskiej Kamiński i Frenkiel budzą entuzjazm.

O godz. 3-ej popoł. romantyczna komedja Miłaszewskiego *„Farys“* z p. Węgrzynem w roli tytułowej.

P. Adam Grzymała-Siedlecki złożył Dyrekcji Teatru Narodowego 4-ro aktowy dramat współczesny p. t. *„Eliza Korosteńska“*.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).

Dziś i jutro w poniedziałek ukaże się ostatnie 2 razy kapitalny, pełen szalonego humoru *„Dom warjatów“* z Orwidem na czele.

Dziś popołudniu po cenach zniżonych pełna humoru i sentymentu *„Moja Maleńka“* z Majdrowiczówną, Galą, Lenczewskim i Kurnakowiczem na [illegible]

POLSKI (ulica Oboźna).

Dziś i dni następnych gryzoltanesowska komedja Nowaczyńskiego *„Wojna wojnie“*, której dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni do ostatniego miejsca.

O godz. 4 pp. po cenach zniżonych *„Mandaryn Wu“* z kapitalnym odtwórcą w roli tytułowej p. Junoszą Stępowskim.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Gra dziś i jutro dowcipną, wytworną komedję de Flersa i Croiseta *„Nowi Panowie“* z Leszczyńskim, Stanisławskim i Modzelewską w rolach głównych.

We wtorek i środę ostatnie dwa razy *„Koń Trojański“*.

O godz. 4 pp. po cenach zniżonych komedja Kaweckiego *„Fura słomy“* z Kamińską, Maszyńskim i Grabowskim.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).

Dziś o godz. 12-ej *„Lilla Weneda“*. O godz. 4-ej popoł. *„Karpaccy Górale“*, o godz. 8-ej wiecz. *„Hanusia“*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).

Dziś i jutro rewja p. t. *„Pstryk“*.

NOWOŚCI (Bielańska 5).

Teatr Nowości wystawia w dalszym ciągu piękną operetkę *„Paganini“* z Lucyną Messal w roli głównej.

W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 4-tej pop. po cenach zniżonych operetka *„Marica“* z Wrońską, Rapacką, Horskim, Mierzejewskim, Dowmuntem Sulimą i inn.

KARUZELA dawniej „Rococo“ (Nowy Świat 63).

Codziennie rewja w 17-tu obrazach [illegible].

Początek przedstawień o 7.20 i 9.20.

CZERWONY AS. (Marszałkowska 114).

Z niebywałem powodzeniem gra rewję w 19 obrazach *„Jak kochają Warszawianki“*.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.20 i 9.20.

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).

Dziś i codziennie nowa rewja p. t. *„Jak i gdzie“*.

MIGNON (Marszałkowska 81b).

Dziś premjera *„Czarny Władca“* i *„Emigranci z Nowinierskiej“*.

NIETOPERZ (Karowa 18).

Codziennie operetka *„Marica“* z udz. pp. Wrońskiej, Rapackiej, Mierzejewskiego. Początek o [illegible] w.

PERSKIE OKO (Jasna 3).

Na afiszu *„Miss America“*, wielka rewja w 20-tu obrazach w roli tytułowej Elna Gistedt. Poza tem występują panie Hertes, Kościeszanka, Nowicka, Boroński, Hanusz, Koland, Walter i Chrzanowski oraz atrakcja teatrów paryskich Maria Candy i Lacortes.

ZWIERZYNIEC.

Aleje 3-go Maja [illegible]

TEATR DLA DZIECI.

W teatrze „Karuzela“ (dawniej Rococo) Nowy Świat Nr. 63 w niedzielę o godz. 12 m. 15 w poł. odbędzie się przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Odegraną zostanie piękna baśń *„Skarb Janka“*, w trzech odsłonach ze śpiewami i tańcami z udziałem mlodej utalentowanej aktorki Tusi Kosta rzewskiej.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE NOWOŚCI

W niedzielę o godz. 12 m. 30 w południe odbędzie się w Teatrze Nowości przedstawienie dla dzieci z nowym programem, który wypełnią: *„Porcelanowa lalka“*, *„Psotny Ignaś“*, *„Konik polny i mrówka“*, groteskowy skecz *Pat i Patachon i Jack Coogan*.

TEATR DLA DZIECI W „CAPITOLU“.

W niedzielę o godz. 12.15 w południe 3-aktowa baśń fantastyczna Władysława Szaroty p. t. *„Mikuś, Pikuś i cyganiątko“*.

Z FILHARMONJI.

Dzisiejszy (niedzielny) poranek poświęcony będzie Romanowi Statkowskiemu w celu uczczenia drugiej rocznicy jego zgonu. Program wypełnią wyłącznie utwory Statkowskiego, a wykonawcami będą: orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego, p. Helena Zbolińska-Ruszkowska (śpiew), prof. Stanisław Niewiadomski (prelekcja) i kwartet złożony z pp. Jana Dworakowskiego, Leopolda Dworakowskiego, Pawła Günzburga i Kazimierza Butlera.

JUBILEUSZ STANISŁAWA NIEWIADOMSKIEGO.

Zarząd „Stowarzyszenia Współczesnych Kompozytorów Polskich“, pragnąc uczcić działalność artystyczną i pedagogiczną prof. Stanisława Niewiadomskiego, który święci w r. b. 40-to lecie swej pracy, zawiązał Komitet, złożony z najwybitniejszych przedstawicieli świata muzycznego.

Powołany Komitet urządza w dn. 5 grudnia b. r. w Sali Konserwatorjum o godz. 8-ej uroczysty wieczór z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych, które wykonają szereg utworów jubilata. Informacje w Konserwatorjum warszawskiem, ul. Okólnik Nr. 1

WIECZÓR POEZJI.

W sali Stow. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się w niedzielę, 13-go listopada b. r. o g. 8 wiecz. wieczór poezji znanej artystki dramatycznej p. Wandy Modzelewskiej. W programie deklamacje nastrojowe i humorystyczne oraz przezabawne monologi.

PORANEK BALLAD I PIEŚNI LUDOWYCH.

W sali Teatru - Kino *„Uranja“*, Krakowskie Przedmieście 66 (gmach Muzeum Przemysłu i [illegible]) 12-tej w południe w niedzielę dnia 13 b. m. Zespół Plac. Żywego słowa pod kierunkiem Mieczysława Szpakiewicza daje poranek ballad A. Mickiewicza.

Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.

ODCZYT.

W niedzielę 13 listopada odbędzie się odczyt w Tow. im. Piotra Skargi Teologicum o 5 i pół popoł. mówić będzie: Posel J. Załuska na temat: *„Znaczenie ostatniej broszury Dmowskiego“*. Dla młodzieży wstęp wolny.

SPORT

ZAWODY PIŁKI KOSZYKOWEJ

W dniu dzisiejszym o godz. 1-ej po południu w Parku Skaryszewskim odbędzie się finał rozgrywek między uczelnianych w piłce koszykowej i [...] tającej.

Zawody zapowiadają się nader ciekawie ze względu na rywalizację.

BIEG SZTAFETOWY.

W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 rano odbędzie się bieg sztafetowy „[...] godnia Akademika“ na trasie: [...] przed Politechniką, ul. Śniadeckich, Marszałkowska, Królewska, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, [...] Trzech Krzyży, Al. Ujazdowskie, „Łobzowianka“.

WARTA — TURYŚCI.

W Poznaniu rozegrany zostanie ostatni mecz z serji rozgrywek o mistrzostwo Ligi. Gdyby Warta mecz ten nawet przegrała to i tak utrzyma się na 3-im miejscu, Turyści zaś zajęliby 5-te miejsce, a Legja spadłaby na 6-te.

I ZNÓW FREYER.

W ubiegły piątek odbył się w Poznaniu bieg na przełaj na dystansie 5,5 klm. 1) Freyer (Polonia — Warszawa) 21;49.8 przed Rochowiczem (Warta). Startowało 40 zawodników.

POLONIA ZYSKUJE NOWE SIŁY.

Jak się dowiadujemy znani lekkoatleci piotrkowscy wstąpili gremjalnie do Warszawskiej Polonii. Wśród nich znajdują się takie nazwiska, [...] mistrz Polski Górski, Maszewski, [...] bik, Kałuża i inni.

Wiadomości filmowe

Ramper „Człowiek - zwierzę“

Paweł Wegener, znakomity aktor dramatyczny, został, jak wiadomo, zaangażowany przez amerykan do produkcji europejskiej. Zawdzięczając niezwykłym środkom finansowym i technicznym, któremi dysponują amerykanie, stworzył Wegener nowy, swój film p. t. *Ramper* „Człowiek - zwierzę“, który pod względem gry, treści i reżyserji stoi u wyżyn sztuki filmowej.

Odważny lotnik, zagubiony gdzieś wśród bezkresu pól lodowych, znaleziony po piętnastu latach przez ekspedycję, w stanie zupełnego zezwierzęcenia i jako człowiek - zwierzę pokazany w cyrkach — oto postać, którą odtwarza ten tragik ekranu.

TAŃCZĄCY WIEDEŃ

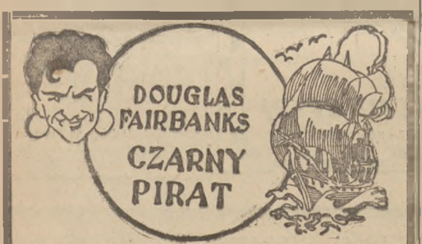
Nareszcie nasza rodaczka, Lya Mara, ulubienica publiczności europejskiej, ukazała się w filmie, który przyjmą wszyscy jej wielbiciele z wielkiem zadowoleniem, albowiem jest on początkiem jej karjery w charakterze gwiazdy o wszechświatowem znaczeniu.

Filmem tym jest „Tańczący Wiedeń“, wykonany przez europejską produkcję „First Nationalu“, a obecnie lansowany w Ameryce. Obok Lya Mary w tem arcydziele ukaże się słynny amant amerykański, Ben Lyon, specjalnie sprowadzony z Ameryki dla grania obok Lya Mary.

OD REDAKCJI.

Ze względu na brak miejsca nie mogliśmy umieścić w dzisiejszym numerze rebusa za co czytelniczki i czytelników przepraszamy.

W tych dniach rebus zostanie umieszczony.



Na srebrnym ekranie

„Zdobywca serc“

Zrozumiałe zainteresowanie towarzyszy wyświetlaniu pierwszego amerykańskiego filmu Iwana Mozżuchina. Film ten jednakże ze względu na treść nie odbiega daleko od filmów przez nas widzianych poprzednio z udziałem tego artysty.

Rzecz dzieje się w 1914 roku. Książę Lwów, dowodzący oddziałem Kozaków, upodobał sobie córkę rabina, w jakiejś zapadłej mieścinie galicyjskiej. Z chwilą wkroczenia wojsk rosyjskich do tej mieściny, żąda od rabina oddania mu córki. By uratować od zagłady całe miasteczko, piękna Ruth zdobywa się na poświęcenie, — idzie do kwatery księcia. Zamiast uledz jego brutalnej przemocy, piękna żydówka urodą swoją i wdziękiem zdobywa serce rosyjskiego księcia. Gdy austrjacy po kilku godzinach zdobywają miasteczko, ucieka stamtąd nie groźny książę, lecz rozkochany młodzian.

Środowisko jednak nie może darować córce rabina tej zdrady. Znatężone wygnana, zaś stary rabin, stający w jej obronie zostaje ukamienowany przez rozwścieczone ghetto.

Takie zakończenie jest w filmie amerykańskim prawdziwą niespodzianką. Widz opuszcza salę pod wrażeniem filmu niejako niedokończonego.

Wszakże na swej dość krótkiej przestrzeni film posiada szereg walorów niewątpliwie dodatnich. Przedewszystkiem podkreślić należy zupełnie dobrze odtworzone tło, — małe żydowskie miasteczko we Wschodniej Małopolsce. Zespół statystów sprawia wrażenie, że film istotnie robiono w Złoczowie, lub Brodach.

Możżuchin nie zdradza postępów w technice swej gry, zachowa jednak nadal swoich wielbicieli, a przeważnie wielbicielki.

Obłożenie tego filmu jest znaczną przesadą, jeśli nie złośliwością.

i. k.

WTORKOWA PREMJERA W TEATRZE LETNIM.

We wtorek wchodzi na repertuar teatru Letniego najnowszy utwór Hennequina i Vebera p. t. *„Nic wywodź lei w pole“*.

Świetną obsadę stanowi Gorczyńska Laska, Balcerkiewicz, Dobrowolska i Szreniawa oraz pp. Fertner, Orwid, Kurnakowicz, Łuszczewski, Rapacki, [illegible]. Reżyserja w [...] E. Chaberskiego, dekoracje A. Aleksandrowicza.

Senator polski w Brazylji

Sen. Eryk Kurnatowski wśród wychodźców polskich. — Organizacja współżycia macierzy z emigracją. — Sytuacja wychodźctwa polskiego

Kurytyba, w październiku.

Senator Eryk Kurnatowski po konferencji ekonomicznej w Rio de Janeiro, udał się celem zwiedzenia kolonij polskich, do Kurytyby.

Po zwiedzeniu całego szeregu osiedli i po odbyciu konferencji z przedstawicielami Polonji parańskiej, wygłosił senator odczyt w towarzystwie polskim, o którym pismo tutejsze „Lud" pisze w numerze siedemdziesiątym drugim:

„Z wywodów senatora Kurnatowskiego wynika, że ponad wirem walk politycznych, ogół narodu polskiego pracuje ciężko i wytrwale, chcąc pracą tą zapewnić pomyślność swej ojczyźnie".

A dalej czytamy:

„Rząd stanu Parana dał panu senatorowi Erykowi Kurnatowskiemu pociąg do dyspozycji. Z hotelu na dworzec odwoził go w samochodzie pana Prezydenta Parany jego adjutant major Euclides de Valle. Orkiestra wojskowa odegraniem hymnów narodowych żegnała naszego gościa".

Senator Eryk Kurnatowski pozostawił po sobie miłą pamięć w Kurytybie, nie tylko zostawiając hojne **datki na cele społeczne**, lecz tworząc **komitet w Paranie**, który będzie miał swój odpowiednik w Warszawie, dla wymiany wiadomości, posyłania książek i przyjmowania w Polsce wycieczek złożonych z parańczyków.

Analogiczne komitety zostały założone **w San Paulo i Rio de Janeiro**, przyczem miasta te będą się komunikować z komitetami **w Poznaniu i Lwowie.**

*

Kolonja polska w Paranie wytworzyła średnie **gospodarstwa rolne, służące za wzór dla** rolników brazyljan.

Wieś polską można **poznać** odrazu. Istnieje w niej **szkoła, kościół, towarzystwo rolnicze, domy, a raczej małe dworki**, są schludne, jasne, ogródki i co najważniejsze **zdrowe dzieci.**

Polacy bowiem są zdrowi, czego nie można powiedzieć o naszych mieszkańcach Brazylji, wśród których choroby weneryczne i suchoty grasują bezustannie.

Polacy poza rolnictwem zajmują się **plantowaniem**, a raczej eksploatowaniem **drzew herbacianych**, które rosną dziko. Z drzew tych ścina się liście i gałązki, miele i wytwarza tak zwaną **herbatę parańską**, bardzo zdrową i pokrzepiającą, dla której głównym rynkiem jest Argentyna.

Gospodarstwa polskie różnią się i tem od innych, że nie prowadzą **hodowli na wielką skalę**, co jest zajęciem większości fazend tutejszych.

Można śmiało powiedzieć, że rolnik rozporządzający kapitałem na zakup ziemi i narzędzi może **w krótkim stosunkowo czasie, przy dużym nakładzie pracy, dojść do zupełnie dobrej egzystencji, natomiast inteligent bez kapitału jest skazany na wegetację gorszą od złej.**

Ameryka, cała Ameryka, przestała być już kopalnią złota, do której dość przyjechać, aby naładować wozy drogocennym kruszcem.

O ile polacy na wsi doszli do **pięknego stanu posiadania**, o tyle w mieście nie wytworzyli nic większego. Niema w Kurytybie ani jednej dużej fabryki będącej własnością polaka, i dlatego może kolonja polska w Paranie nie odgrywa takiej roli w życiu tego stanu, jaką odgrywać by mogła.

Jest jednak nadzieja, że sprawy potoczą się lepiej, gdyż wśród polaków urodzonych w Brazylji jest paru młodych ludzi zapowiadających się zupełnie pierszorzędnie, którzy z czasem będą mogli reprezentować żywioł polski w życiu politycznym Republiki.

M.

Otwarcie „Jockey Club'u"

W tych dniach odbyło się

W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie, jednej z najwytworniejszych restauracyj stolicy p.n. **„Jockey club".**

Restauracja, której wnętrza urządzone zostały według projektu malarza p. S. Norblina, mieści się przy ul. Śniadeckich Nr. 5 i dzieli się na dwie części. Na parterze mieści się gustownie urządzony bar, na pierwszem piętrze zaś luksusowa sala restauracyjna i dancing.

Doborowa kuchnia urządzona na wzór zachodnio - europejski oraz b. przystępne ceny wpłyną niewątpliwie korzystnie na frekwencję. Na czele zakładu stoją wytrawni fachowcy w osobach pp. Wacława Maciejewskiego i Józefa Sadowskiego.

Wywóz węgla się zmniejsza

Dotkliwe skutki konkurencji angielskiej

Wydobycie węgla w Zagłębiu Górnośląskim w październiku wzrosło o dalsze **106.153 ton.** Również zbyt na rynku wewnętrznym znacznie wzrósł, bo o 95.889 ton. Natomiast **eksport** się zmniejszył o **7.223 ton.**, wynosząc w ubiegłym miesiącu tylko 879.751 ton.

Konkurencja ze strony Anglji, która w dalszym ciągu obniżyła cenę węgla o 0,6 szyl. na 1 tonnie, daje się dotkliwie odczuć polskiemu przemysłowi węglowemu.

Należy zauważyć, że zbyt polskiego węgla w Austrji i w Węgrzech, jakoteż ceny tam uzyskane, są zadawalniające.

Natomiast **eksport kierowany do krajów północnych i bałtyckich, połeczony jest ze stratą.** To samo da się powiedzieć o **Jugosławji i Rumunji.**

Zarząd państwowych kolei włoskich oświadcza, że w najbliższej przyszłości **nie będzie mógł być odbiorcą węgla polskiego**, albowiem mający być dostarczony do Włoch reparacyjny węgiel westfalski kosztuje **znacznie taniej. W ten sposób eksport do Włoch zmniejszy się**, i ograniczy się wyłącznie do prywatnych odbiorców.

Czy węgiel podrożeje?

Rząd nie zgadza się na podwyżkę

W bieżącym miesiącu przypuszczalnie Czechosłowacja stanie się normalnym odbiorcą polskiego węgla.

Jak wiadomo, Górnośląski Związek Przemysłowców nosi **się z zamiarem podwyższenia cen węgla.**

Kwestja ta jednak jeszcze nie została zdecydowana a uzależniona jest od wyniku **badań kosztów produkcji**, przeprowadzonych przez **międzyministerjalną komisję** w zagłębiach węglowych.

Jak zapewniają nas ze źródła miarodajnego **rząd żadną miarą nie zgodzi się na podwyżkę cen węgla**, natomiast zgodzi się na udzielenie górnictwu szeregu ulg w dziedzinie celnej i innych.

EUGENJUSZ M. SCHUMMER

Zdzisławowi Kleszczyńskiemu.

Radjo -- spadek

— A więc — co robimy, panowie?

— Przestań, przyjacielu, przestajesz być dowcipny.

— Naprawdę?

— Zero — bąknął — ale, jak przedstawia się nasz fundusz żelazny?

Mości skarbniku, sprawdź zawartość sakiewki.

Poleski wysypuje na stół brzęczącą monetę i liczy.

— Jeden złoty, groszy polskich piętnaście *C'est tout.*

— Odrobinę mało.

Z ulicy słychać nieustanny łoskot kopyt końskich, turkot dorożek i rozmowy rozbawionych przechodniów.

— *Voila* — ulica się bawi. Miasto szaleje — rzekł Poleski, wyjrzał przez okno — patrzcie, oto i nadobna Katarzyna udaje się na hulankę — ho, ho! Cóż za bajecznie wzorzyste szaty przywdziała dziś nasza ochmistrzyni. Hej, pani Katarzyno — wykrzyknął przez okno — a dokąd to Pan Bóg prowadzi?... Że co? Do Bernardynki? No, no — widzieliście: Cyrce w poszukiwaniu Erosa... *A'rivederci, signorina riverderci!*... kiwnął jej ręką i odwrócił się.

— Satis. Trzeba coś wykombinować — zdecydował lakonicznie.

— Oto myśl godna Seneki! Vivat! śmiał się ironicznie Rwęski.

— Przedewszystkiem jak stoją sprawy?

— Leżą, nie stoją. Przed godziną Katarzyna oznajmiła mi kategorycznie, że właściciel hotelu zapytuje, czy i kiedy szlachetnie urodzeni panicze uregulują rachunek i czy w przeciwnym razie nie byliby łaskawi opróżnić zajmowane apartamenty.

— To bezczelność.

— To też, naturalnie, wyrzuciłem babę za drzwi.

— Głupioś zrobił.

— Ale do rzeczy! Uważam, że są dwie drogi zdobycia monety: *pignus* albo *mutuum.*

— Dobryś! Pożyczyć już niema skąd. Pytałem też w banku. Powiedzieli, że bez żyra nie dadzą. A skąd brać żyro — pytam — skoro nas w tem zapowietrzonem mieście nikt nie zna? A jeżeli kto i zna to tembardziej żyra nie da.

— Hm. Swoją drogą nie rozumiem, dlaczego stryj dotąd nie przysyła pieniędzy. Dwa razy już depeszowałem po forsę, dotąd — nic, rzekł Rwęski.

— No, to trzeba czekać! Zostaje więc tymczasem *pignus.*

— Co do zastawu, to wszystkie precjoza spoczywają oddawna w lombardzie.

— Więc możeby co „opylić" zaproponował Ajewicz.

Zapadła chwila milczenia. Zastanawiano się, coby też „opylić".

— Mam, mam! krzyknął Ajewicz. Oto, naprzykład, znakomita, „dwustronna" jesionka pana Poleskiego...

— Co? przerwał ów z oburzeniem — zastawić mojego oryginalnego Burberry?! Za nic w świecie!

— A dlaczegożby nie? Poco ci jesionka? Dni mamy piękne, słoneczne. Nawet powiedziałbym — skwarne. W hotelu jesionkę mogą zjeść mole. Złodziej może ukraść. Zawsze w lombardzie będzie pewniejsza.

— Niema co mówić Poleski, wal na Biskupią do Kona. Już cię niema. No — żwawo!

Wypchnęli go za drzwi.

Zaległa cisza.

Z korytarza hotelowego dolatywały kroki lokatorów, przerywane trzaskaniem drzwi. Ktoś tam użerał się z numerowym.

Po chwili jakiś ochrypnięty głos zagadnął:

— Gdzie tu mieszka pan Rwęski?

Gwałtownie zastukano do drzwi.

— Proszę!

Drzwi się otworzyły. Na progu stanął listonosz.

— Pan Rwęski tu mieszka?

— To ja.

— Telegram do pana, mówił gruby głos.

— No, nareszcie!...

Listonosz poszperał w skórzanej torbie i podał mu małą kartkę.

Rwęski rozdarł pieczątkę i czytał.

— Cóż tam? niecierpliwił się Ajewic.

— Niesłychane! Stryj — umarł. Telegrafuje jego adwokat z Paryża.

Pisze, że zostałem generalnym spadkobiercą. Pięć miljonów franków — jednym tchem wyrecytował Rwęski.

— — — — — — —

Wielki plakat głosił.

Hotel Georges. *Dziś Dancing. Występy francuskiej pary tancerzy — jazz! Najnowsze szlagiery!!*

O północy radjo. Transmisja koncertu orkiestry Gayin'a z Paryż - Clichy (Radio - Paris). Ostatnie komunikaty radjotelegraficzne P. A. T-a.

Sala zaczyna się wypełniać.

— Szampana! ryczy Rwęski. Ja chcę pić dziś Roederera.

— Nigdy ci jeszcze nie odmówił pieniędzy — święta prawda! Tym razem przeszedł nasze oczekiwania. Vivat, zdrowie nieboszczyka! *Niech żyje!...*

— Swoją drogą, zauważcie tylko, jak gładko poszło z pożyczką.

— Trrrrrr — gra bęben pod błyskawicznemi uderzeniami pałeczek.

— Koncert orkiestry Gayin'a z Paryż - Clichy — oznajmił gospodarz.

Gospodarz znowu wygląda z za swojego szańca butelek i półmisków — nastawia aparat.

— Ostatnie komunikaty radjo telegraficzne! anonsuje z godnością.

Muzyka milknie. Z megafonu słychać chrapliwe zapowiadanie depeszy:

— Warszawa. PAT donosi: w sprawie pożyczki amerykańskiej pan —

— To nudne, precz z tem — pokrzykują trzej gentlemani...

Rwęski, chwiejąc się, lawiruje między stolikami i żegluje w stronę bufetu.

— Panie — jak panu tam. Proszę zamknąć tę skrzynkę. Dość mamy tej gadaniny przez radjo.

Gospodarz sumituje się, ale odmawia.

— To skandal! To my wychodzimy! Rachunek!

Rwęski holuje do stolika, po dwakroć nawiedzając po drodze wnętrze kominka, nie odróżniając go od drzwi.

Nagle przystaje. Wytężą słuch.

— Paryż PAT donosi: W dniu dzisiejszym zdarzył się w Paryżu osobliwy wypadek letargu. Znany przemysłowiec polski, zamieszkały w Paryżu, Feliks Rwęski...

Rwęski momentalnie trzeźwieje.

— Co...o...o?

— Feliks Rwęski zapadł w silny letarg. Lekarzom udało się po silnym zastrzyku przywrócić go do życia...

Repertuar kin

„PAN" Nowy Świat 40. Pocz. o 4 — „CAPITOL" Marszałkowska 125. Pocz. o 4.30

NAJPOTĘŻNIEJSZY SUPERFILM ŚWIATA!

NIEWOLNICA z SZANGHAJU

Dramat z krwawych dni na Dalekim Wschodzie. Groza żółtego niebezpieczeństwa

W rolach głównych:

BERNARD GOETZKE jako chiński generał — CARMEN BONI jako niewolnica — JACK TREVOR jako angielski konsul — NIEN SÖNLING adjutant generała

KINO FILHARMONJA Jasna 5. Pocz. o g. 6, ost. seans o 10. Niezwykła ilustracja muzyczna z udziałem wielkich organów Filharmonji Warszawskiej pod batutą J. Korobkowa

CASINO Nowy Świat 50. Pocz. o g. 4, ost. seans o 10.15. Znacznie powiększona orkiestra pod batutą kapelmistrza Adama Furmańskiego

W CASINIE „UROCZYSTY OBCHÓD W IX ROCZ. nad program: NICĘ WSKRZESZENIA OJCZYZNY".

„SIÓDME NIEBO"

pełne poezji i emfazy arcydzieło reżyserji Franka Borzagé w rolach głównych nowe sławy ekranów amerykańskich urocza JANET GAYNOR i potężny CHARLES FARREL

Bilety ulgowe i passe partout nieważne. Fox-Film

SPLENDID Senatorska 29 Niecała 6. Początek o godz. 6, 8 i 10. Dziś powtórzenie premiery amerykańskiego arcydzieła, malującego dramat wsi i miast polskich w czasie wielkiej wojny. IWAN MOŻŻUCHIN niezapomniany „Kurjer Carski" i bohater „Golgoty uczciwej kobiety" wraz z Mary Philbin, słynnem „Dziewczęciem z Karuzeli" w najnowszym arcydziele wytwórni Universal Pictures Corporation p. t. **„ZDOBYWCA SERC"**. Passe partout i wszelkie bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

WYTWORNY KINO-TEATR **„ITALIA"** Wolska 33, tel. 509-27. Dziś! Nasz drugi arcyfilm sezonu zimowego p. t. **ŚWIAT W PŁOMIENIACH** w roli zmysłowej kochanki Żermeny ognista Dolores del Rio. PONADTO: Występy artystów na czele z p. W. Łoskotem. ANONS: w następnym programie „Zmartwychwstanie" Tołstoja

„WODEWIL" Nowy Świat 43. Pocz. o 5 pp. LIANA HAID w podwójnej roli: kobiety światowej i mieszkanki ATLANTYDY w niebywale emocjonującym filmie: **„Władczyni Atlantydy"**

KINO-VARIETE



MEWA Pocz. o ... ostatni seans o 10. Dramat reżyserji LUBICZA **„Wachlarz Lady Windermere"** według powieści Oskara Wilde'a w rolach główn.: May Mac Avoy i Ronald Colman. Nad program gościnne występy ulubieńca publiczności znanego humorysty Janusza Sciwiarskiego. Codziennie bezpłatne rozlosowanie 20 cennych premji 20

KINO-TEATR TOMBOLA Marszałkowska 34. Podwójny program **„Naszyjnik czy Dziewczyna"** Dramat w 8 aktach w roli głównej Mae Murray. **„POLCIA FLIRCIARKA"** komedja w 8 aktach w rolach głównych Constancja Talmadge i Antonio Moreno.

COLOSSEUM Nowy Świat 19. Pocz. 5, 8, 10. Program 35. Najnowsze arcydzieło filmowe **„MIŁOSTKI"** wg. sztuki Artura Schnitzlera. W rolach głównych: Vivian Gibson, Ewelina Holt, Jan Lerch. Nad program: Rewja 11 Listopada. MAŁA SALA **DESZCZ RÓŻ** wspaniały współczesny film na tle łask spływających za przyczyną Św. Tereski od Dzieciątka Jezus. Koncert kameralny. Każde przedstawienie stanowi oddzielną całość. Pocz. w dn. powsz. o g. 4, 6, 8 i 10 w. a w niedziele i święta pocz. o g. 2, 4, 6, 8 i 10 wieczór.

BAJKA Żelazna 61, tel. 298-76. DZIŚ. Nasz drugi arcyfilm p. t.: **ŚWIAT W PŁOMIENIACH**. O filmie tym powiedział: Charlie Chaplin: „Najwspanialszy film, jaki kiedykolwiek widziałem. Byłem wzruszony, byłem rozbawiony!" Douglas Fairbanks: „Jeszcze żaden film mnie do tego stopnia nie zemocjonował, jak „Świat w Płomieniach". ANONS: W następnym programie „Zmartwychwstanie" Tołstoja

KINO CZARY Chłodna 29. Największe arcydzieło filmowe wytwórni Sowkino w Moskwie **„CAR IWAN GROŹNY"** Najpotężniejszy dramat w 12 aktach. W rolach głównych najwybitniejsi artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie Kaczałow, Leonidow, Rakwarowa. Całość w jednym programie.

„STYLOWY" Marszałkowska 112. Początek o g. 6-ej. DZIŚ. Potężny dramat w 8 aktach p. t. **„NOC MIŁOŚCI"** WEDŁUG CALDERONA. W rolach głównych: Vilma Banky i Ronald Colman. Obraz wł. ... H. „Estefilm"

POLSKIE TOW. EUGENICZNE **„URANJA"** Krak. Przedm. 66. Arcywesoła sportowa farsa w 6 akt. z Harry Langdonem w roli głównej p. t. **„Szczęście w butach"** nad program. KOTKA O KAMIENNEM SERCU. Początek seansów o godz. 4-ej. W niedzielę i święta początek o 12ej, na pierwszych dwóch seansach pogadanki i losowanie niespodzianek. Ceny miejsc 50 gr., 1 zł.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Długa 25, Hipoteczna 6. Pocz. o godz. 6.10 w. Dziś Otwarcie sezonu 1927/28. Wielki film „Foxa" p. t. **„Trzej uczciwi hultaje"** w rolach głównych niezrównani: Oliwer Borden, Forrel Mc Donald i George O'Brien. NADPROGRAM: Il. muzyczna L. Barszczewskiego. Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr. Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse oś. Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

W WYTWORNYM KINIE ZNICZ Śniadeckich 5, telef. 114-05. **„Bitwa pod Czuszimą"** Dramat miłości i obowiązku, osnuty na tle wojny rosyjsko-japońskiej w 10 aktach (2 serjach) podług powieści Claude Farrere'a „Markiza Yorissaka". Obie serje razem. W dnie powszednie co dziesiąty bilet wygrywa piękną książkę. Kwartet koncertowy. Specjalne seanse dla młodzieży w sobotę o 4 i w niedzielę od 12—4. Ceny miejsc od 80 gr. do 2 zł. Początek seansów o ... 8 i 10, w dni świąteczne o 12, 2, 4, 6, 8 i 10, w sobotę od 4.

MUZA Trzech Krzyży róg Hotel i Mokotowskiej (tel. 66-20). **Paryż w dzień i w nocy** wesołe przygody młodego amerykanina w stolicy świata. w rolach głównych Mikołaj Rimskij i Dolly Davis. Występy Artystów Scen Polskich. Pocz. o g. 6, w niedzielę i św. o 4 pp. UWAGA! W każdą niedzielę i święto o godz. 12 m. 30 specjalne przedstawienia dla młodzieży. Ceny 50 g.

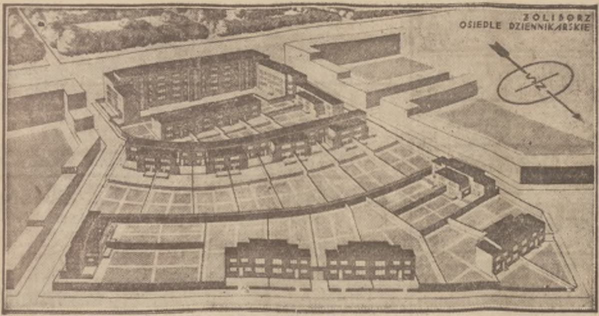
WIEKOWA KOBIETA pokaleczona przez konie i wóz, niedołężna i niewidoma prosi łaskawych i litościwych Czytelników o pomoc. — Marja Witych, ul. Furmańska 9 m. 33. 3392

Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Rajczy koło ŻYWCA prosi Czytelników „ABC" o łaskawe nadsyłanie książek przeczytanych dla tworzącej się biblioteki, która na południowych kresach przyczyni się do krzewienia oświaty. Książki nadsyłać wprost do koła Inwalidów. Za co składamy z góry staropolskie Bóg zapłać. 3430

SEKCJA PRACOWITYCH MRÓWEK T-STWA POMOCY DLA INTELIGENCJI

Pracownia Sukien, Okryć damskich i dziecinnych UL. WIEJSKA 3-1. Telefon 55-90. W dziale bieliźniarstwa wykonywa się zamówienia bielizny męskiej, damskiej, dziecinnej i pościelowej szybko, dokładnie. Po cenach bezwzględnie konkurencyjnych. W tymże lokalu MODNIARSTWO — KURSY WIECZORNE robót ręcznych, kapelusznictwa pod kierunkiem osób fachowych. Dla niezamożnych ustępstwa podług uznania zarządu sekcji Pracowitych Mrówek, Warszawa, ul. Wiejska 3/1. 3381

Osiedle dziennikarskie



Tak będzie wyglądać za rok lub półtora, o ile pieniądze dopiszą, siedziba dziennikarzy, którą rozpoczęło w lecie budować grono dziennikarzy warszawskich, wypędzonych z śródmieścia na Żoliborz przez głód mieszkaniowy. Dziś w południe odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego.

W „Oazie"



Para tancerzy Doris i Haris wzbudza swym tańcem ogólny podziw.

Antoni Kaczorowski



otworzył w Łodzi teatr rewji p. t. „Rajski ptak".

NIEWZRUSZONA.

— Klaro! Tego już za wiele! Mówiła mi siostra, że widziała cię wczoraj w mojej sukni w teatrze na drugim piętrze!

— To dlatego, proszę pani, że do krzeseł lub loży pójść nie mogłam, gdyż suknia była zbyt niemodna.

IRLANDZKIE PRZYSŁOWIA.

Gdy chcesz, by ci ciągle wymyślano, ożeń się.

Jeśli pragniesz być chwalonym, umrzyj.

POMYŁKA.

Lekarz wysyła służącą z proszkami do chorego, jednocześnie każe jej zanieść klatkę z sześcioma królikami przyjacielowi swemu. Służąca myli się, króliki zostawia u chorego, proszki zaś niesie do przyjaciela swego pana. Można sobie wyobrazić przerażenie chorego, gdy otrzymał króliki i przeczytał taką receptę: Używać po dwa- trzy razy dziennie przed jedzeniem.

W TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ

Właściciel fabryki załatwił już wszelkie formalności, związane z ubezpieczeniem zakładu, żegna więc agenta i pyta go:

—A więc co otrzymam na wypadek gdyby jutro fabryka moja się spaliła?

— Conajmniej dziesięć lat więzienia! — odpowiedział agent ubezpieczeniowy.

„Najsłynniejsza..."



Najsłynniejszą z kobiet ma być urocza Lili Damita. Jej partnerem jest Fred Solm.

Miłość i poświęcenie



uosabia Ewelina Holt w filmie p. t. „Miłostki" pg. Schmitzlera. Partnerem jej jest Jan Lerch

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 50 gr., —komunikaty—75., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., drobne 1 słowo 10 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą sie o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon 6-55. Brześć n B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/I p. „Espe" Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Radom, Lubelska 28, tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Siedlce, ul. Kilińskiego № 11a.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25. 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-65 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 9 -56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.